Wydanie F C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA — WTOREK, 23 GRUDNIA 1947 R. Nr 352 (1097)

Wzrost produkcji energii elektrycznej

W dniu 18 grudnia br. Centr. Zarz. Energetyczny wykonał roczny plan produkcyjny. Zakłady wytwórcze podległe Centr. Zarz. Energetyki wyprodukowały w ciągu niespełna roku 3.447.000.000 kWh. Zakłady wytwórczo - rozdzielcze i rozdzielcze dostarczyły w ciągu tego okresu odbiorcom 3.018.000.000 kWh.

Gospodarstwa domowe skonsumowały w roku bież. około 270 miln. kWh, przemysł około 2.200 miln. kWh.

Produkcja energii w 1947 roku wzrosła o 10 proc. w stosunku do produkcji 1946 roku, oraz o 66 proc. w stosunku do produkcji w roku 1938.

Policja de Gasperi strzela do robotników

RZYM, 22.12. (PAP). Jak komunikują z Canicatti w czasie manifestacji strajkujących policja użyła broni, raniąc 15 osób. 3 osoby są bliskie śmierci.

Chociaż robotnicy w Palermo, Messynie, Katanii przystąpili do pracy strajk w Caltanisetta i Agrigento trwa nadal.

Włoski świat pracy pomaga bezrobotnym

RZYM, 22.12. (PAP). Włoska generalna konfederacja pracy postanowiła, że wszyscy pracownicy mają ofiarować półdniowy zarobek na rzecz zapomogi świątecznej dla bezrobotnych.

Konfederacja zwróciła się z tą samą propozycją do pracodawców i instytucyj publicznych oraz do władz rządowych.

Armia i budownictwo w Turcji pod kontrolą USA

LONDYN, 22.12. (PAP). — Agencja Reutera donosi ,że w związku z dyskusją w Ankarze nad budżetem tureckim na rok 1948, wyszło na jaw ,iż szereg nowoczesnych dróg strategicznych będzie wybudowanych w Turcji pod kontrolą amerykańską. Zbudowane mają być również dwie nowe radiowe stacje nadawcze.

LONDYN, 22.12. (PAP). Grecka prasowa agencja demokratyczna podaje ze Stambułu, że do Ankary przybyło 200 oficerów amerykańskich. Oficerowie ci będą mieli za zadanie zreorganizowanie i przeszkolenie armii tureckiej.

Obowiązkiem Amerykanów będzie również kontrola nad budową lotnisk i innych urządzeń o charakterze wojskowym i strategicznym.

Złom z Niemiec dla Ameryki

WASZYNGTON, 22. 12. (PAP) — Zakomunikowano oficjalnie, że w końcu grudnia wyjeżdża do Niemiec Zachodnich misja amerykańska, celem zbadania możliwości przewiezienia do Stanów Zjednoczonych złomu żelaznego i stalowego. Złom ten ma być wykorzystany w produkcji amerykańskiej.

—oOo—

Proces członków KPOPP

Wczoraj w procesie członków KPOPP przemawiali prokurator i obrońcy, po czym nastąpiły „ostatnie słowa" oskarżonych.

(Dokładne sprawozdanie z procesu podamy po świętach).

Plan roczny wykonany

Plan produkcji w przemyśle skórzanym na rok 1947 został wykonany przed terminem przez następujące zakłady przem. skórzanego: fabryki obuwia „Bata" w Chełmku i Radomiu, „Ota" w Otmecie, fabryka Nr 3 w Łodzi, Nr 7 w Pabianicach, Nr1 w Starogardzie i „Minerwa Telios" w Bydgoszczy oraz garbarnie białoskórnicze w Świdnicy i Chojnowie.

TWORZYMY BLOK POKOJU — stwierdza marszałek Tito

z okazji zawarcia paktu jugosłowiańsko-rumuńskiego

BUKARESZT, 22.12. (PAP). — **Premier rumuński GROZA wydał przyjęcie na cześć marszałka TITO, w czasie którego szef rządu jugosławiańskiego wygłosił przemówienie.**

Marszałek Tito oświadczył, że konferencje międzynarodowe wykazały, iż **wbrew życzeniom narodów zapewnienia sobie pokojowego rozwoju — działają pewne czynniki, wrogie pokojowi. Wrogowie ci zapominają jednak że, że wszelkim ich wpływom przeciwstawi się zawsze jeszcze większa siła obrońców pokoju.**

„Naszym obowiązkiem — powiedział mówca — jest obrona pokoju i jesteśmy dumni z tego, że narody Wschodniej Europy ze Związkiem Radzieckim na czele są bojownikami idei prawdziwego pokoju".

W tym duchu też zawarliśmy sojusz z Rumunią. Są tacy, którzy twierdzą, że tworzymy blok dla agresji na inne kraje. Odpowiadamy na to: **dopięliśmy naszego celu, nasze narody są wolne, a lud wziął władzę do ręki i tworzy swoją szczęśliwą przyszłość. Osiągnęliśmy to o co walczyliśmy i nie potrzeba nam od drugich niczego.**

W pewnych kołach zachodnio - europejskich — zaznaczył marszałek Tito — mówi się ostatnio jakobym przygotowywał armię dla zajęcia Triestu. W kołach tych rozpuszcza się takie pogłoski, ażeby zakryć sztucznie robionym szumem własne zamiary, to jest stworzenia z Triestu nowej wojennej bazy na wzór tych, jakie powstały w Hiszpanii, Portugalii i gdzie indziej.

Tworzymy blok pokoju, który winien zapewnić pokojowy rozwój naszych krajów.

Układ rumuńsko - jugosłowiański jeszcze bardziej zbliży do siebie oba państwa i przekreśli próby międzynarodowej reakcji podszczucia jednego narodu przeciwko drugiemu.

Naszym hasłem jest zwycięstwo demokracji nad reakcją w imię wolności świata, przyjaźni i współpracy pomiędzy narodami Wschodniej Europy i tymi wszystkimi, które pragną pokoju, oświadczył w zakończeniu marszałek Tito.

Uczestnicy walk o niepodległość i demokrację protestują przeciwko antypolskiej polityce międzynarodowych imperialistów

W sali YMCA odbyło się 21 bm. ze branie Warszawskiego Stołecznego i Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbr. o niepodległość i demokrację.

Referat ideowo - polityczny wygłosił wicemin. **J. Dubiel.** Mówca scharakteryzował rolę reakcji polskiej z okresu przedwojennego i ostatniej wojny, działającej przeciwko niepodległości własnego kraju i przeciwko demokratycznym siłom ludowym, które wzięły na siebie ciężar walki wyzwoleńczej z hitlerowskim okupantem.

„Na naszym etapie historycznym — stwierdza mówca — walczyć z niebezpieczeństwem odrodzenia się niemieckiej agresji — to znaczy walczyć z protektorami Niemiec, walczyć z amerykańskim imperializmem, który dąży do hegemonii na świecie, walczyć ze wszystkimi podżegaczami wojennymi, walczyć wspólnie ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi pokojowymi siłami w świecie o pokój światowy".

„Siły pokoju i demokracji — mówił dalej minister — **na świecie są potężne, przewyższają siły imperialistycznych podżegaczy wojennych... Jesteśmy dumni z tego, że w obozie sił pokojowych i antyimperialistycznych naród Polski, demokracja polska należy do sił przodujących".**

Uczestnicy zebrania burzliwymi klaskami przyjęli rezolucję, w której czytamy m. in.:

„...protestujemy uroczyście przeciwko wybitnie antypolskiej, pronlemieckiej polityce imperialistów międzynarodowych, wyrażonej ostatnio w jaskrawy sposób zerwaniem konferencji zagranicznych ministrów 4 wielkich mocarstw w Londynie... solidaryzujemy się całkowicie z rezolucją wielkiej manifestacji ludu pracującego stolicy Ziem Odzyskanych — polskiego Wrocławia z dnia 17 grudnia 1947".

Po odczytaniu rezolucji nastąpiła dekoracja odznaczeniami bojowymi zasłużonych żołnierzy Polski podziemnej.

23 wyroki śmierci w procesie oświęcimskim

Wczoraj o godz. 9.50 prezes Najwyższego Trybunału Narodowego dr Eimer rozpoczął odczytywanie wyroku w procesie zbrodniarzy oświęcimskich.

Trybunał uznał wszystkich oskarżonych za wyjątkiem Hansa Muencha Hansa Hoffmanna i Karle Hermana Jeschkego winnymi przynależności do organizacji przestępczej SS oraz określił indywidualne przestępstwa poszczególnych oskarżonych.

Najwyższy Trybunał Narodowy skazał:

NA KARĘ ŚMIERCI

Artura Liebehenschla, Maksymiliana Grabnera, Hansa Aumeiera, Karla Ernesta Mockela, Marię Mandel, Franza Ksawera Krausa, Johanna Paula Kramera, Ericha Muhsfeldta, Hermana Kirschnera, Heinricha Jostena, Wilhelma Gerharda Gehringa, Kurta Hugo Muellera, Ludwika Plaggego, Ottona Latscha, Fritza Wilhelma Buntrocka, Augusta Rajmunda Boguscha, Paula Goetzego, Paula Szczurka, Therese Brandl, Josefa Kollmera, Herberta Paula Ludwiga i Hansa Schuhmachera oraz Johanna Breitwiesera.

NA KARĘ DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA

Hansa Kocha, Karla Seuferta, Luise Helenę Elisabeth Danz, Antona Lachnera, Detlefa Nebbego i Adolfa Medefinda.

NA KARĘ 15 LAT WIĘZIENIA

Edwarda Lorenza, Alice Orlowską, Hildegardę Marthe Luise Lachert, Aleksandra Bulowa, Franza Romeikata i Johannesa Webera oraz Hansa Hoffmana.

NA KARĘ 10 LAT WIĘZIENIA

Richarda Alberta Schroedera.

NA KARĘ 5 LAT WIĘZIENIA

Ericha Dingesa.

NA KARĘ 3 LAT WIĘZIENIA

Karla Hermanna Jeschkego.

TRYBUNAŁ UNIEWINNIŁ

Hansa Munncha.

(Streszczenie motywów wyroku podajemy na str. 2).

„Daily Worker" stwierdza:

Pod dyktandem USA Labour Party zmierza do rozbicia zw. zawodowych w W. Brytanii

LONDYN, 22.12 (PAP). Sekretariat Labour Party ogłosił deklarację, w której ostro zaatakował politykę brytyjskiej partii komunistycznej.

Podkreśliwszy wpływy, jakie brytyjska partia komunistyczna posiada w związkach zawodowych, Labour Party wzywa swych członków do przeciwstawienia się nastrojom strajkowym.

Komunistyczny **„Daily Worker"**, odpowiadając swym przeciwnikom, stwierdza, że atak Labour Party na komunistów został przygotowany w Departamencie Stanu. Amerykanie zmierzają bowiem obecnie do rozbicia związków zawodowych we Francji, we Włoszech i w Wielkiej Brytanii.

LONDYN, 22.12. (PAP). — Sekretarz generalny angielskiej partii komunistycznej, Harry Pollitt, oświadczył na wiecu w mieście Perth, że załamanie się konferencji Czterech Ministrów stawia przed społeczeństwem brytyjskim zagadnienie — jak długo obecna polityka zagraniczna może być jeszcze tolerowana.

Angielska partia komunistyczna — powiedział Pollitt — walczy o przeprowadzenie zmian w obecnym rządzie Partii Pracy, a przede wszystkim o zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Prawe skrzydło związków zawodowych może akceptować politykę Bevina, lecz nie ulega wątpliwości, że polityka ta drogo kosztuje przeciętnego obywatela brytyjskiego.

Jeżeli mamy mniej żywności i ubrań, jeżeli wstrzymuje się u nas budowę szkół i szpitali — zawdzięczamy to w pewnej mierze Bevinowi. Wysiłki ministra gospodarki Crippsa, aby doprowadzić do pewnej poprawy w naszej produkcji, mogą spełznąć na niczym w wyniku polityki zagranicznej, prowadzonej przez ministra Bevina.

Obsadzenie stanowiska ministra spraw zagranicznych człowiekiem, który potrafiłby się uniezależnić od kapitalistów amerykańskich z Wall Street jest jednym z głównych postulatów angielskiej partii komunistycznej.

PKP przekroczyły plan roczny

Min. Premier dziękuje kolejarzom

Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał od ministra komunikacji J. Rabanowskiego depeszę następującej treści:

„Raportuję Obywatelowi Premierowi, że Polskie Koleje Państwowe do dnia 15 grudnia 1947 r. wykonały:

1. w ruchu towarowym załadunków wagonów 4.777.632, co stanowi 119% całorocznego planu załadunkowego, określonego przez C.U.P. na rok 1947, stanowiąc zarazem przekroczenie o 1,7% całorocznego załadunku wagonów w 1938 r.

2. w ruchu pasażerskim — przewóz 312.000.000 pasażerów, co stanowi 138% całorocznego planu przewozu osób na 1947 rok, a zarazem 137% całorocznego przewozu osób w roku 1938".

W odpowiedzi na raport powyższy Premier Józef Cyrankiewicz wysłał następujące pismo do ministra komunikacji J. Rabanowskiego.

„Na ręce Wasze, Obywatelu Ministrze, składam serdeczne podziękowanie i uznanie dla wszystkich kolejarzy za gorliwą ofiarność ich trudów i pracy, która przyspiesza odbudowę i wzrost potęgi naszego Państwa".

—oOo—

Urzędowanie w okresie świąt

Prezydium Rady Ministrów komunikuje:

W okresie Świąt Bożego Narodzenia obowiązują następujące godziny urzędowania. W wigilię Bożego Narodzenia urzędowanie do godz. 13. Z dniem 27 grudnia br. urzędowanie normalne.

—oOo—

W kilku wierszach

☐ **LONDYN. — Władze brytyjskie udzieliły tygodniowego urlopu b. marszałkowi Runstedtowi, który znajduje się w obozie dla jeńców w Bridgend Plamorgen. Runstedt wyjechał do Niemiec celem odwiedzenia ciężko chorego syna.**

☐ **PARYŻ. — Donoszą z Nankinu, że wkrótce po wystartowaniu z lotniska w Kuming spadł z nieznacznej wysokości wielki samolot pasażerski. Samolot miał na pokładzie 30 belgijskich misjonarzy katolickich. Według ostatnich wiadomości 10 osób odniosło ciężkie rany. Czteromotorowy samolot znajdował się w drodze z Bruksel do Pekinu.**

☐ **LONDYN. — W wiadomości z New Delhi agencja Reutera komunikuje, że z dniem 1 kwietnia 1948 r. naczelne dowództwo nad armią hinduską obejmie oficer Hindus. Obecnym dowódcą jest brytyjski generał Lockhart.**

☐ **LONDYN. — Donoszą z Jerozolimy, że w czasie niedzielnych zaburzeń w Palestynie zginęło 7 Arabów i 3 Żydów. Szereg żołnierzy brytyjskich zostało rannych.**

☐ **PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Batawii, że specjalne komisje wojskowe holenderska i indonezyjska złożyła Komisji Trzech, ustanowionej przez ONZ, memoranda. W memorandach tych obie strony wyrażają swoje poglądy na temat wprowadzenia w życie zalecenia przez Radę Bezpieczeństwa zaprzestania walk w Indonezji.**

Wrogowie klasy robotniczej zostaną pokonani

Odezwa francuskich Zw. Zawodowych do robotników

PARYŻ, 22.12 (PAP). — Związki Zawodowe okręgu paryskiego ogłosiły następującą odezwę do robotników francuskich:

„Pracodawcy i reakcja usiłują złamać jedność robotników, zrealizowaną przez CGT, aby narzucić klasie robotniczej nędzę, prawa antystrajkowe i doprowadzić we Francji do bezrobocia z korzyścią dla Amerykanów. Leon Jauhaux i garstka rozłamowców, prowadząc ich grę, opuszcza CGT, sądząc, że w ten sposób podzielą robotników.

Następuje to w chwili, gdy warunki bytu pracujących stają się nie do zniesienia, gdy rząd odmawia zagwarantowania zdolności nabywczej płac, gdy ceny rosną, gdy nowe podatki godzą w i tak niewystarczające płace, gdy komorne wzrosło od 8 do 19 proc. gdy dziesiątki robotników przebywa w więzieniu.

Jak w roku 1921 **rozłam może służyć jedynie interesom kapitalistów,** sprzecznym z interesami ludu.

Ale jeszcze raz wrogowie klasy robotniczej zostaną pokonani.

Robotnicy i działacze związkowi — wzmocnijcie związki zawodowe, organizujcie w fabrykach, biurach i przedsiębiorstwach zebrania, wybierzcie najwierniejszych działaczy sprawy jedności klasy robotniczej. Piętnujcie rozłamowców, jako nieprzyjaciół. Jouhaux i jego rozbijacze odejdą. Zostaną oni zastąpieni przez dziesiątki tysięcy niezorganizowanych pracowników. **Jedność to siła.**

POTĘGA I JEDNOŚĆ CGT SĄ PODSTAWOWYMI WARUNKAMI ZREALIZOWANIA NASZEGO HASŁA: „DOBROBYT, WOLNOŚĆ I POKÓJ".

PARYŻ, 22.12. (PAP). Na posiedzeniu komisji wojskowej, minister sił zbrojnych Teitgen oświadczył, że nosi się z zamiarem przedłużenia czasu trwania służby wojskowej do 18 miesięcy. Minister podkreślił również konieczność zakupienia materiału wojennego zagranicą a w szczególności samolotów.

„W momencie kiedy minister finansów — pisze **„Franc Tireur"** — domaga się ofiar od kraju, kiedy wszystkie wysiłki powinny być skierowane na zmniejszenie wydatków, trwoni się miliardy, aby zatrzymać w armii młodych ludzi, których nieobecność w fabrykach i warsztatach opóźni tempo odbudowy kraju. Oto polityka oszczędnościowa premiera Schumana.

Poza tym miliardy pójdą na wyekwipowanie armii. **Minister finansów Rene Mayer nie ma dewiz na zakup zboża i mięsa, ale, gdy chodzi o samoloty i czołgi, to gotów on znaleźć pieniądze".**

PARYŻ, 22.12. (PAP). Plan „ocalenia franka" ministra finansów Rene Mayera został przyjęty przez komisję finansów Zgromadzenia Narodowego, po całonocnych burzliwych obradach, nikłą większością 23 głosów przeciwko 19 przy 1 wstrzymującym się od głosu.

PARYŻ, 22.12. (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe poparło 312 głosami przeciwko 265 wniosek rządowy, domagający się natychmiastowej dyskusji nad projektem ustawy o **„nadzwyczajnej daninie antyinflacyjnej".**

Rząd francuski szykanuje Ormian pragnących powrócić do ZSRR

MOSKWA, 22.12. (PAP). Agencja TASS donosi z Paryża, że na mocy decyzji francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych — 1.200 Ormian otrzymało wizy wyjazdowe, upoważniające ich do powrotu do republiki Armeńskiej. Repatrianci zgromadzili się w Marsylii, gdzie przybył specjalnie po nich statek radziecki. Jednakże na mocy postanowienia ministerstwa spraw wewnętrznych, zezwolono na wyjazd z Francji jedynie połowie Ormian, **zatrzymując** pozostałych.

Decyzja ta, stanowiąca naruszenie porozumienia, osiągniętego uprzednio w tej sprawie między rządami ZSRR i Francji, wywołała głębokie oburzenie wśród repatriantów. Rząd radziecki skierował do rządu francuskiego notę, w której domaga się wydania władzom Marsylii natychmiast polecenia nie stawiania dalszych przeszkód w repatriacji do Związku Radzieckiego Ormianom, którzy posiadają wizy wyjazdowe z Francji.

Norwesko-radzieckie rokowania handlowe

OSLO, 22.12 (PAP). — Kierownik delegacji norweskiej na rokowania handlowe z ZSRR odjechał do Oslo.

Dotychczasowe rokowania gospodarcze z rządem radzieckim dały wyniki pozytywne. Delegacja norweska pozostała w Moskwie dla kontynuowania rozmów.

DEMARKACJA GRANICY

MOSKWA, 22.12. (PAP). Dnia 18 bm. w Moskwie podpisany został przez członków mieszanej komisji radziecko-norweskiej protokół o demarkacji linii granicznej między ZSRR i Norwegią.

Jak stwierdza agencja TASS, prace komisji delimitacyjnej przebiegały w duchu całkowitego zrozumienia wzajemnego.

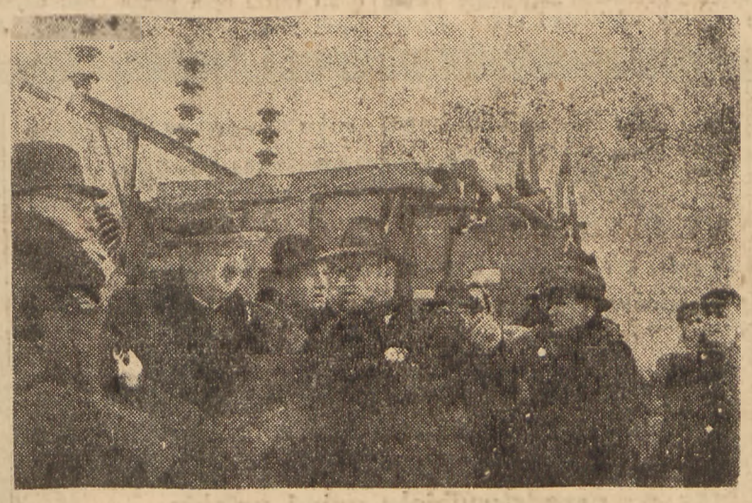

Min. Minc w czasie zwiedzania stacji wysokiego napięcia w Janowie pod Łodzią na końcu linii wysokiego napięcia 220.000 V — Śląsk — Łódź dł 161 km.

ŚWIAT w ciągu DOBY

Haniebna robota

Prawicowi socjaliści francuscy podjęli kolejną próbę rozbicia jedności klasy robotniczej, kolejną próbę rozbicia i osłabienia sił demokracji i pokoju. Atak na związki zawodowe, którego bezpośrednim celem było zniweczenie wielkiego dorobku francuskiego świata pracy, przez rozbicie jego potężnej jednolitej organizacji zawodowej CGT, przyniósł mizerne rezultaty. Grupa rozłamowa kierowana przez prawicowych bonzów związkowych, po większej części byłych współpracowników reżimu Vichy, zdołała skupić zaledwie 15 proc. ogólnej liczby członków związków zawodowych.

W rzeczywistości zarówno oparcie, jak i sprężyny działania grupy rozbijackiej leżą poza granicami Francji. Przeprowadzenie rozłamu zostało wykonane przez prawicowych socjalistów, przez kierownictwo SFIO pod dyktandem imperialistycznej reakcji w ramach jej ogólnego planu ofensywy na zdobycze demokratyczne i niezależność narodu francuskiego. Kiedy w czasie wielkiej fali strajkowej okazało się, że klasa robotnicza stanowi potężną, zwartą siłę, zagradzającą drogę do wasalizacji Francji przez monopolistów z Wall - Street, wówczas z Waszyngtonu dano sygnał i kierownictwo SFIO wzięło się do swego niegodziwego dzieła.

Rozłam we francuskim ruchu zawodowym został postanowiony poza plecami robotników francuskich na polecenie agenta trustów amerykańskich, a zarazem przedstawiciela AFL w Paryżu, Browna. Dolary p. Browna, dolary pochodzące z kasy amerykańskich magnatów przemysłowych i bankowych, dokonały w szeregach francuskich związków zawodowych tego samego, czego przed blisko rokiem dokonały dolary p. Antoniniego (innego reprezentanta AFL i trustów amerykańskich) w szeregach włoskiej partii socjalistycznej, finansując rozbijacką grupę Saragata.

Za dolary można kupić sprzedajnych polityków, można kupić pewną ilość skorumpowanych bonzów partyjnych i związkowych, nie można jednak kupić ruchu robotniczego, nie można kupić świadomej i walczącej klasy robotniczej. FRANCUSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE SKUPIONE WOKÓŁ CGT POZOSTAJĄ NADAL WIELKĄ SIŁĄ SPOŁECZNĄ I POLITYCZNĄ, KTÓRA PROWADZĄC WALKĘ W OBRONIE INTERESÓW KLASY ROBOTNICZEJ I INTERESÓW NARODU FRANCUSKIEGO, KRZYŻUJE I PARALIŻUJE PLANY IMPERIALISTÓW.

W związku z atakiem na jedność francuskich związków zawodowych, mówi się o analogicznych zamierzeniach w skali międzynarodowej. Utworzenie rozbijackiej francuskiej grupy zawodowej „Force Ouvriere" ma posłużyć za pretekst dla prób rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Agencja Reutera doniosła, że jakoby prawicowe kierownictwo amerykańskiej CIO obiecało swoje poparcie dla rozłamowców francuskich na terenie SFZZ. Z drugiej strony mówi się o tym, że AFL ma podjąć inicjatywę organizowania międzynarodowej centrali żółtych związków zawodowych dla poparcia planu Marshalla.

Dziś jeszcze trudno przesądzać, jak dalece realne podstawy mają te zamierzenia i projekty. W każdym razie należy się liczyć z tym, że leżą one na linii polityki dyktowanej zza oceanu przez ośrodki dyspozycyjne imperialistycznej reakcji i wielkiego monopolistycznego kapitału.

Haniebną rolę czołowych agentów i wykonawców tej polityki w Europie wzięli na siebie prawicowi przywódcy partii socjalistycznych, zdrajcy sprawy robotniczej, zdrajcy sprawy demokracji, pokoju i niepodległości własnych narodów. Na cały ruch robotniczy, na wszystkie organizacje zawodowe i partie robotnicze nakłada to obowiązek wzmożonej czujności i wzmożonego wysiłku nad zachowaniem, umocnieniem i pogłębieniem jedności — rękojmi pokoju i demokracji. (S. D.)

Władze, administracja i załoga niemieckich obozów koncentracyjnych są organizacją przestępczą

Motywy wyroku NTN w sprawie zbrodniarzy oświęcimskich

Najwyższy Trybunał Narodowy uzasadniając wyrok przeciw b. członkom załogi obozu zniszczenia Oświęcim, skreślił na wstępie historię powstania oraz **program NSDAP z którego to programu wyłoniła się myśl stworzenia obozów koncentracyjnych.**

Realizując twierdzenie, że rasa germańska jest wartościowsza od innych ras i opierając się na zasadach skrajnego nacjonalizmu NSDAP wzięła sobie za zadanie wprowadzić do Europy tzw. nowy porządek, który miał zapewnić Niemcom hitlerowskim panowanie nad światem. Dążąc do tego celu **NSDAP posługiwała się programem opartym na agresji, nienawiści i pogardzie dla innych narodów, programem groźnym zwłaszcza dla ludów słowiańskich, a specjalnie Polaków.**

Dla zapewnienia możliwości zupełnego i bezwzględnego spełnienia tych zadań hitlerowcy utworzyli takie organy partyjnej egzekutywy, jak SA, SS i SD, które zwalczały przeciwników politycznych najbardziej brutalnymi metodami.

Szczególnie niezawodne okazały się w stosowaniu gwałtu — sztafety SS. Zbrodniczej działalności SS poświęcona zostaje w uzasadnieniu wyroku obszerna część przedstawiająca genezę i rozwój tej organizacji.

SS podlegała dwunastu urzędom państwowym, z których najważniejszymi były: **Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, Główny Urząd Gospodarstwa i Administracji** oraz **Główny Urząd dla Spraw Rasy i Osadnictwa.** Z ramienia tych urzędów SS przejęła władzę nad obozami koncentracyjnymi, które stworzone zostały dla realizowania wzmiankowanych celów narodowego socjalizmu.

W szczególności doniosłą rolę w zarządzie obozami koncentracyjnymi odegrał **Główny Urząd Gospodarstwa i Administracji, WYKORZYSTUJĄC NIEWOLNICZĄ PRACĘ WIĘŹNIÓW DLA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.**

Z tych prawie bezpłatnych sił roboczych, korzystały przede wszystkim następujące przedsiębiorstwa: **„Deutsche Wirtschaftbetriebe"** które kontrolowały szereg różnych przemysłów, zatrudniających więźniów **„Deutsche Erd und Steinwerke"** do których należały kamieniołomy i cegielnie w obozach koncentracyjnych. Przedsiębiorstwo **„Osti" (Ostindustrie)** zajmowało się grabieżą mienia więźniów żydowskich i wykorzystywaniem **sił roboczych w Polsce.**

Więźniowie **obozów koncentracyjnych** stanowili również załogę roboczą 292 cegielni i fabryk kafli należących do **„Ostdeutsche Baustoff"** prócz tego **Główny Urząd Gospodarstwa i Administracji** dostarczał więźniów przedsiębiorstwom prywatnym jak np. I. G. Farbenindustrie oraz zkładom Hermann Goering-Werke.

W uzasadnieniu wyroku omawia się szeroko ustrój obozów koncentracyjnych i kompetacje ich funkcjonariuszy.

Przechodząc z kolei do omówienia celu niemieckich obozów koncentracyjnych, Trybunał podkreśla, że chodziło tam o bezprawne pozbawienie wolności, zdrowia, mienia i życia oraz wszelkich wartości duchowych, tudzież bezpłatne używanie niewolniczej pracy poszczególnych więźniów i grup ludności, aresztowanych ze względu na przynależność rasową, narodowość, religię lub przekonania polityczne.

Obok zbrodni przeciw ludzkości, popełniano także w obozach przestępstwa wojenne, ponieważ radzieccy jeńcy wojenni traktowani byli gorzej jeszcze, aniżeli więźniowie cywilni.

Następna część uzasadnienia poświęcona jest **historii oraz opisowi obozu oświęcimskiego.**

W dalszym ciągu opisano szczegółowo **sposoby uśmiercania więźniów w** obozie oświęcimskim i w jego filiach.

Wyrok podkreśla, że **za wszystkie wypadki śmierci ponoszą odpowiedzialność zarówno centralne władze SS jak i SS-owcy zajęci w obozie,** gdyż nie tylko **znali oni warunki w obozach panujące, ale sami przyczyniali się do ich tworzenia. Postępując ZGODNIE Z PROGRAMEM NSDAP POZBAWIALI ŻYCIA PRZEDSTAWICIELI NARODÓW, SKAZANYCH NA ZAGŁADĘ PRZEZ FASZYZM.**

Działaniem, które OBCIĄŻA nie tylko rząd Rzeszy czy partie, lecz także CAŁE SPOŁECZEŃSTWO NIEMIECKIE, była MASOWA GRABIEŻ MIENIA, przywożonego przez więźniów do obozu. Korzyści, jakie z tej akcji ciągnęło państwo i społeczeństwo niemieckie, przedstawiają **wartość** — według słów Rudolfa Hoessa — **wielu setek milionów marek.**

Wszystkie powyższe okoliczności, z których większość została omówiona obszerniej w uzasadnieniu wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego, w sprawie Rudolfa Hoessa, ustalił Najwyższy Trybunał Narodowy na podstawie dokumentów, zeznań świadków oraz opinii biegłych.

W dalszym ciągu uzasadnienia podano analizie zbrodniczą działalność poszczególnych oskarżonych, gdzie najwięcej miejsca, poświęcono oskarżonemu **Liebehenschlowi,** który odpowiedzialny **był za obóz,** jako jego komendant.

Akt oskarżenia zarzucił każdemu z oskarżonych nie tylko popełnienie czynów indywidualnie określonych oraz udział bądź to w NSDAP bądź to w SS, lecz także **udział w innej organizacji przestępczej, a mianowicie we władzach, administracji i załodze obozu koncentracyjnego. NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ NARODOWY UZNAŁ** bowiem **CZŁONKÓW WŁADZ, ADMINISTRACJI I ZAŁOGI NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH W POLSCE ZA GRUPĘ PRZESTĘPCZĄ. Uznanie załogi obozów koncentracyjnych za osobną grupę przestępczą ma znaczenie nie tylko teoretyczne ale i praktyczne. NA MOCY TEGO WYROKU CZŁONKOWIE ZAŁOGI OBOZU KONCENTRACYJNEGO NIE NALEŻĄCY DO ORGANIZACJI SS, LUB INNEJ UZNANEJ JUŻ ZA PRZESTĘPCZĄ NIE BĘDĄ MOGLI UJŚĆ ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ.** Z tego to powodu Najwyższy Trybunał Narodowy zajął się rozpoznaniem tej kwestii i wydał powyższe orzeczenie.

Uzasadnienie wyroku obejmuje ponad 200 stron maszynopisu.

Uroczysty obchód

święta Armii Jugosłowiańskiej

BELGRAD, 22.12. (PAP). — W uroczystościach związanych ze świętem Armii Jugosłowiańskiej wzięli udział przedstawiciele świata politycznego i wojskowego Jugosławii z marszałkiem Tito na czele.

W czasie tych uroczystości gen. Vukmanovic podkreślił w swoim przemówieniu wybitną rolę Armii Jugosłowiańskiej w czasie wojny. Doświadczenie Armii Jugosłowiańskiej ma nie tylko duże znaczenie dla niej samej, ale i dla wszystkich armii postępowych, walczących z imperializmem.

Jugosławia jest wysuniętą pozycją sił demokratycznych i postępowych na świecie nie tylko z punktu widzenia geograficznego, ale i politycznego.

Prawicowi socjaliści

chcą również rozbić jedność młodzieży

MOSKWA, 22.12. (PAP). — Organ młodzieży radzieckiej „Komsomolska ja Prawda" nawiązując do usunięcia z szeregów Światowej Federacji Młodzieży reakcyjnych organizacji młodzieżowych krajów skandynawskich oraz b. sekretarza Federacji Pedersena stwierdza, iż ostatnio została podjęta szeroka akcja mająca na celu rozbijie jedności światowego ruchu młodzieży demokratycznej. Dziennik wskazuje, że w akcji tej rej wodzą prawicowi socjaliści, którzy stworzyli związek młodzieży socjalistycznej przeciwstawny Światowej Federacji. Jest to jednak organizacja nie mająca wśród młodzieży żadnego autorytetu.

„Komsomolska Prawda" pisze, że w obecnej chwili, gdy polityka imperializmu i reakcji zagraża pokojowi światowemu i interesom ludu, można być albo sprzymierzeńcem mas pracujących i obrońcą interesów ludu, albo wrogiem wolności pokoju i demokracji. Takimi wrogami są właśnie prawicowi przywódcy pewnych organizacji socjalistycznych.

Mongolska Republika Ludowa

wprowadza gospodarkę planową

MOSKWA, 22.12. (PAP). Według informacji nadeszłych ze stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej Ulanbatoru na zjeździe Ludowej partii rewolucyjnej sekretarz generalny Komitetu Centralnego tej partii zreferował projekt planu pięcioletniego rozwoju gospodarki narodowej i kultury Mongolskiej Republiki Ludowej.

Pięcioletni plan idzie po linii znacznego rozwoju hodowli bydła, która jest główną pozycją w gospodarce narodowej tej republiki. Ponadto plan przewiduje uprzemysłowienie kraju i dalszy rozwój spółdzielczości wśród mongolskich hodowców.

Premier Mongolskiej Republiki Czojbalsan gorąco poparł projekt tego planu, który został jednogłośnie zaaprobowany przez zjazd.

Marszałek Czojbalsan w swoim przemówieniu podkreślił szczególne znaczenie pomocy udzielonej przez ZSRR. Ponadto marszałek Czojbalsan wyraził solidarność republiki z konferencją 9 partii marksistowskich.

Rząd austriacki nie dotrzymał przyrzeczeń

Treścią programu rządowego jest wznowienie przywilejów przemysłowców

WIEDEŃ, 22.12 (PAP). W związku z drugą rocznicą utworzenia rządu austriackiego, kanclerz **Fiegl** ogłosił artykuł, w którym stwierdza, że rząd zajmował się w czasie swej dwuletniej działalności przede wszystkim zabezpieczeniem aprowizacji ludności i ustabilizowaniem życia gospodarczego kraju.

Poza tym najważniejszym zadaniem rządu była praca nad uzyskaniem ostatecznej niepodległości Austrii. Rząd będzie kontynuował swe wysiłki w celu doprowadzenia do podpisania traktatu pokojowego, zwłaszcza teraz, gdy problem Austrii został oddzielony od problemu niemieckiego.

Były przedstawiciel komunistów w rządzie austriackim dr **Altman** w artykule poświęconym dwuletniej działalności rządu Fiegla, stwierdza, że **rząd ten nie wypełnił przyrzeczeń programowych.**

Rząd austriacki zobowiązał się do przeprowadzenia reformy rolnej, prowadzenia planowej gospodarki, przeprowadzenia denazyfikacji kraju, ukarania zbrodniarzy wojennych, stworzenia zdrowych warunków pracy oraz wprowadzenia w życie szeregu zasadniczych ustaw społecznych.

Rząd Fiegla zadeklarował chęć zacieśnienia współpracy z bezpośrednimi sąsiadami.

NIC, ALBO PRAWIE NIC, NIE ZOSTAŁO URZECZYWISTNIONE Z TEGO PROGRAMU.

Rząd Fiegla nie może po ustąpieniu komunistów (wskutek przeprowadzenia pod presją amerykańską reformy walutowej **nazwać się rządem koalicyjnym** — opiera się bowiem tylko na partii ludowej i socjalistycznej. **Program** tych dwu partii **nie ma nic wspólnego z programem z 1945 r.**

TREŚCIĄ PROGRAMU RZĄDOWEGO — stwierdza b. min. Altman **— JEST WZNOWIENIE POD EGIDĄ KAPITALIZMU AMERYKAŃSKIEGO PRZYWILEJÓW PRZEMYSŁOWCÓW AUSTRIACKICH.**

Mocarstwa zachodnie boją się ruchu ludowego i socjalizmu

Echa konferencji londyńskiej w prasie niemieckiej

BERLIN, 22.12 (Obsł. wł.). Prasa niemiecka w dalszym ciągu zajmuje się konsekwencjami załamania konferencji czterech ministrów w Londynie.

„Taegliche Rundschau" stwierdza, iż konferencja mimo jej fiasca, zdemaskowała całkowicie wrogi stosunek mocarstw zachodnich nie tylko do kwestii zawarcia pokoju z Niemcami, lecz również i do ustalenia pokoju demokratycznego w całej Europie i na całym świecie. Ponadto konferencja ujawniła również prawdziwe oblicze niektórych polityków niemieckich w rodzaju Kaisera, Schumachera i Adenauera, którzy okazali się zwykłymi pachołkami imperializmu dolarowego.

Dziennik oświadcza, że odrzucenie propozycji Mołotowa pod pozorem „szerenia propagandy bolszewickiej" jest niczym innym, jak tylko niezręcznym manewrem politycznym, mierzącym do osłonięcia właściwego oblicza imperializmu dolarowego.

Powołując się na wypadki we Francji, pismo stwierdza, że sytuacja, która powstała w chwili obecnej, nie wykazuje bynajmniej przewagi mocarstw zachodnich, lecz tylko paniczny ich strach przed ruchem ludowym i socjalizmem.

„Berliner Zeitung" zastanawia się nad polityką amerykańską w „Bizonii", stwierdzając, iż „oficjalnym jej celem jest przekształcenie „Bizonii" w rentowną placówkę kapitału amerykańskiego w Europie. Polityka, zmierzająca jakoby do uzdrowienia gospodarki zachodnio - niemieckiej, uzależniona jest od realizacji planu Marshalla, a więc stoi całkowicie na usługach imperializmu dolarowego. Wszelka działalność gospodarcza ma służyć wyłącznie tak zwanej wyższej idei amerykańskiej.

Pismo uważa, że Niemcy mają się stać pierwszym obiektem nieograniczonej ekspansji amerykańskiej w Europie, której przeciwstawić się może jedynie zjednoczony naród niemiecki.

Wysoka frekwencja w wyborach do rad miejscowych ZSRR

MOSKWA, 22.12. (PAP). Wyniki wyborów do rad miejscowych nie zostały jeszcze ogłoszone. Natomiast zostały podane już cyfry świadczące o olbrzymim udziale ludności w tych wyborach.

Tak więc w moskiewskim obwodzie wzięło udział niemal 100% wyborców. W Leningradzie głosowało 99% ludności, w Kijowie 100% wyborców, w Nowo-Sybirsku 97% wyborców. Udział wyborców był 100-procentowy w okręgach, w których kandydował Generalissimus Stalin, Mołotow i inni kierownicy życia politycznego ZSRR.

Państwa arabskie przedłożą Radzie Bezpieczeństwa sprawę Palestyny

PARYŻ, 22.12. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Damaszku, że syryjski premier Jamil Mardan bei oświadczył na konferencji prasowej, iż przedstawiciele państw arabskich postanowili przedłożyć sprawę podziału Palestyny Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W związku z tym przedstawiciel Syrii do ONZ, Aares bei al Khoury, pozostanie jeszcze jakiś czas w Nowym Jorku.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Wczoraj Premier Józef Cyrankiewicz przyjął delegację Oddziału Wiejskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich w osobach: posła Marii na Kubickiego i sekretarza zarządu Edwarda Marca.

*

Wczoraj Premier Józef Cyrankiewicz przyjął delegację Komitetu Słowiańskiego w osobach ministrów: Grubeckiego, Trojanowskiego i Rabanowskiego.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych **Zygmunt Modzelewski** przyjął w dniu 22 bm. posła Bułgarii w Warszawie p. Pawła Tagarowa.

Marszałek Sejmu — na pomoc zimową

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Władysław Kowalski wpłacił sumę zł 10 tysięcy na Pomoc Zimową, zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych.

* * *

W myśl wezwania Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, prezes Narodowego Banku Polskiego i wiceminister skarbu Edward Drożniak, zamiast życzeń świątecznych wpłacił na Pomoc Zimową 5 tys. zł.

Dziennikarze u Premiera

Wczoraj Premier Józef Cyrankiewicz przyjął delegację Związku Zawodowego Dziennikarzy Polskich w osobach red. red. Lukreca Henryka, Pragi Rafała, Strzeleckiego Edwarda, Borowskiego Wiktora, Kowalczyka Józefa, Krzepkowskiego Mieczysława i Dzendzla Henryka.

Delegacja złożyła szereg aktualnych dezyderatów, które Premier potraktował bardzo przychylnie, żywo interesując się działalnością Związku oraz niedawno powołanego do życia Instytutu Prasoznawczego.

Karty wstępu na posiedzenie Sejmu

Karty wstępu na posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 29 grudnia br. o godz. 10 będzie wydawał — osobom upoważnionym przez ministerstwa, urzędy, kluby poselskie itp. — Komendant Straży Marszałkowskiej w dniu 27 grudnia br. od godz. 8 do 15, a w dniu 29 grudnia od godz. 8 rano w gmachu Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego Nr 4, parter, pokój Nr 96, telefon Nr 86-299, wewn. 26.

Karty wstępu na następne posiedzenia będą wydawane w dniu każdego posiedzenia bezpośrednio po zakończeniu obrad i dnia następnego od godz. 8 rano.

Wspólne wiece członków PPR i SL

W ostatnich dniach na terenie powiatów: Białogard, Bytów, Szczecinek, Dębno, Szczecin odbyły się w 44 gminach wspólne wiece członków Stronnictwa Ludowego i PPR.

Na wiecach przemawiali przedstawiciele PPR i SL. Tematem referatów były aktualne wydarzenia polityczne w Polsce i na arenie międzynarodowej. Uchwalono szereg rezolucji, potępiających działalność i taktykę zdrajcy narodu Mikołajczyka.

Ogółem w zebraniach wzięło udział ok. 7000 osób.

Uchwalenie konstytucji włoskiej

RZYM, 22.12. (PAP). Włoskie Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło w poniedziałek 453 głosami przeciwko 62 nową konstytucję.

Po uchwaleniu konstytucja została przedstawiona przez przewodniczącego Zgromadzenia Umberto Terracini prezydentowi Republiki Enrico de Nicola do podpisu. Konstytucja wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1948 roku.

Znaczne przekroczenie planu radiofonizacji kraju

Wczoraj Premier Józef Cyrankiewicz przyjął delegację Dyrekcji Naczelnej Polskiego Radia

W imieniu delegacji naczelny dyrektor Billig złożył meldunek o wykonaniu i przekroczeniu planu radiofonizacji kraju, a mianowicie: **w zakresie radiofonizacji wsi wykonano plan w 149 proc., w zakresie budowy linii na sieciach radiowęzłów wykonano plan w 155 proc., w zakresie budowy linii na sieciach zbiorowych urządzeń w 120 proc., w zakresie instalacji głośników w 121 proc., i w zakresie budowy urządzeń zbiorowego słuchania w 108 proc.**

W dniu 19 grudnia 1947 roku zmarł w Krakowie

doc. dr RAJMUND BUŁAWSKI

Wiceprzewodniczący Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych, Dyrektor Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

W zmarłym Ministerstwo traci wybitnego pracownika a Państwo jednego z najbardziej oddanych zagadnieniom Ziem Odzyskanych przedstawiciela nauki polskiej.

MINISTERSTWO ZIEM ODZYSKANYCH

GWIAZDKA DLA PAŃ

TO CZEK NA PRENUMERATĘ CZASOPISMA

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE"

oraz

„WYKROJE I WZORY"

PRENUMERATĘ PRZYJMUJE ADMINISTRACJA ul. DASZYŃSKIEGO 4.

3776-Kr

DO CZEGO PROWADZI DROGA DOLAROWA?

Po ujawnieniu „sekretów" planu Marshalla

Mówimy często o dwóch drogach odbudowy i rozwoju gospodarczego państw europejskich, zniszczonych w rezultacie drugiej wojny światowej: **o drodze demokratycznej i o drodze dolarowej.** Nigdy jeszcze różnica pomiędzy tymi dwiema drogami nie przedstawiała się tak jasno, jak w chwili obecnej.

Chwila obecna dlatego tak wyjaskrawia tę różnicę, ponieważ wiemy już na czym polega tzw. **Plan Marshalla.** Dość długo plan ten był starannie owijany w bawełnę mglistych obietnic. Pamiętamy, że na początku zawierał on jedynie apel do krajów europejskich, aby określiły swoje możliwości i potrzeby w dziedzinie odbudowy gospodarczej. Zdawało się, że więcej wiedzą wtajemniczeni mężowie stanu Europy Zachodniej z **Bevinem i Bidaultem** na czele, którzy tak gwałtownie i pośpiesznie zaczęli latem br. montować konferencję paryską.

Jednakże późniejszy rozwój wydarzeń wykazał, że ministrowie ci nie wiele więcej wiedzieli, niż pozostali mieszkańcy Europy, którym kazano modlić się za wspaniałomyślnego wuja Sama.

Opracowany przez „konferencję 16" raport został, jak wiadomo, odrzucony przez nieoficjalnych przedstawicieli USA. Ameryka kazała sporządzić inny raport. Przedstawiciele 16 państw ponownie zasiedli do liczenia i opracowali nowy raport. Trwało to razem kilka miesięcy i przez cały ten czas **o planie Marshalla było głucho.**

Po otrzymaniu nowego raportu w Waszyngtonie zaczęto go studiować. Trwało to znów kilka miesięcy. Raz po raz z USA dochodziły smutne dla zainteresowanych krajów wieści, tchnące krańcowym pesymizmem. Nie było zrazu nadziei, aby można było zwołać Kongres dla uchwalenia pomocy Europie.

Po długich konferencjach w Waszyngtonie znaleziono przecież sposób na wcześniejsze zwołanie izb. I oto **obecnie plan Marshalla zaczyna przybierać konkretne kształty.**

Zdawałoby się, że fakt ten powinien był wywołać w Europie Zachodniej okrzyki radości. W rzeczywistości jednak zapanował tam nastrój raczej ponury. Przyczyn tego nie trzeba daleko szukać. Żądania, jakimi Ameryka warunkuje udzielenie pomocy są tak ciężkie, że nawet najbardziej zapaleni bałwochwalcy dolara nie mogą ukryć zażenowania.

Szczególnie niezadowoleni wydają się być Anglicy. Prasa brytyjska z niepokojem śledzi debaty w Waszyngtonie. Orędzie Trumana do Kongresu rozwiało wszelkie wątpliwości. Obecnie nawet dziecko zrozumie, że **celem planu Marshalla jest całkowite podporządkowanie Europy interesom imperializmu amerykańskiego.**

Plan przewiduje wielomiliardowy fundusz na „pomoc", ale nie ustala sumy, jaką każdy z zainteresowanych krajów otrzyma. Decyzja w tej sprawie należeć ma do rządu USA. Nie ustala się również żadnych gwarancji, czy udzielona pożyczka zostanie do końca wypłacona. I to będzie uzależnione od każdorazowej decyzji USA. Plan natomiast **dokładnie precyzuje zobowiązania krajów ubiegających się o te pożyczki.** Warunki te można ogólnie ująć w jednym zdaniu: **wyrzeczenie się na rzecz USA jakiejkolwiek samodzielności politycznej i gospodarczej.**

Pożyczka zostanie udzielona tylko temu, kto całą swoją politykę wewnętrzną i zagraniczną dostosuje do wymagań St. Zjednoczonych.

Kraje, korzystające z „pomocy" podpiszą umowy, w których **zobowiążą się nie podejmować bez pozwolenia USA żadnych kroków w dziedzinie produkcji surowców i gotowych wyrobów, w dziedzinie importu i eksportu, w dziedzinie taryf celnych i przewozowych. Kraje te będą musiały naoścież otworzyć swe granice dla towarów amerykańskich.** Surowce, wyprodukowane na mocy zezwolenia USA, kraje te będą musiały sprzedać Ameryce i zmagazynować w USA. Stany Zjednoczone z góry nakazują Europie budowy nowych okrętów handlowych. Dziedzina ta pozostanie przywilejem USA, Europa zaś będzie musiała kupować lub wydzierżawiać statki amerykańskie.

Plan Marshalla jest jednak tak skonstruowany, że nawet kraj, rezygnujący całkowicie ze swej suwerenności gospodarczej na rzecz USA **może być mimo to pozbawiony dalszy rat „pomocy",** jeśli w Waszyngtonie uznają, iż nie leży to w interesie Ameryki.

Nic też dziwnego, że Europa Zachodnia z tak ponurą miną powitała długo oczekiwaną wieść o realizacji planu Marshalla.

Pamiętamy, że **Polska wraz z innymi krajami demokracji ludowej odmówiła udziału w zwołanej przez pp. Bevina i Bidaulta konferencji w sprawie planu Marshalla.** Stwierdziliśmy wówczas, że nie możemy podpisywać zobowiązań wobec USA za ewentualną pomoc, której warunki i rozmiary nie są nam znane i że nie chcemy płacić za tę pomoc swoją suwerennością państwową i gospodarczą. Gdzieniegdzie w Europie zarzucano nam, że jesteśmy zbyt pochopni. Miano do nas nie tylko żal. Próbowano nas za tę „niesforność" ukarać, pozbawiając przyznanej już i uchwalonej pomocy pounrrowskiej.

Dziś żaden uczciwy człowiek na świecie nie może już nam robić wyrzutów z tego powodu, że w dwa lata po wyzwoleniu **kraju nie chcieliśmy ponownie kłaść szyi w jarzmo, choćby nawet złote.**

Dziś możemy stwierdzić, że nasze przywiązanie do niepodległości i suwerenności nie tylko nie wyszło nam na szkodę, lecz na odwrót przyniosło nam wiele korzyści gospodarczych i politycznych.

Liczyliśmy na własne siły i na pomoc prawdziwych przyjaciół. Zrobiliśmy dobrze. Potwierdzeniem tego służą liczne i bezsporne fakty. Jest faktem, że nasz przemysł i nasza komunikacja z dużym powodzeniem wykonały roczny plan produkcji, że **poczyniliśmy w 1947 roku olbrzymi krok naprzód w dziedzinie odbudowy kraju z najpotworniejszych zniszczeń wojennych.** Jest faktem, że na wielu odcinkach **zlikwidowaliśmy powojenny głód towarowy,** że uniknęliśmy głodu i nędzy, że nie musieliśmy wzorem innych krajów europejskich **zmiejszać racji żywnościowych dla ludności** Jest faktem, że osiągnęliśmy dużą **poprawę warunków życiowych klasy robotniczej,** że ustabilizowaliśmy o własnych siłach nasze życie gospodarcze itd.

Jest również bezpornym faktem, że linia zachowania samodzielności politycznej i gospodarczej **podniosła prestiż naszego państwa na świecie.**

Okres chowania planu Marshalla pod korcem nie był przez jego autorów marnowany po próżnicy. Był to okres poświęcony, że użyjemy terminologii polskich agentów tegoż planu **„rozpracowaniu" Europy,** politycznemu przygotowaniu państw ubiegających się o pomoc amerykańską do przyjęcia wszelkich warunków. Był to okres „oczyszczenia" rządów europejskich (i pozaeupropejskich) z komunistów, **okres gaulizacji Francji i gasperizacji Włoch,** okres narzucenia przez USA polityki **odbudowy Niemiec,** okres tworzenia **„Bizonii"** i przygotowania **„Trizonii",** okres montowania na Generalnym Zgromadzeniu ONZ posłusznej **„maszyny do głosowania",** okres zerwawania współpracy czterech mocarstw w sprawie niemieckiej, okres **strzelania do strajkujących robotników** i prób łamania jedności robotniczej przez agentów Wall Street.

Dzięki swojej nieugiętości, kraje demokracji ludowej i w ich liczbie **Polska uniknęły tego hańbiącego „rozpracowywania" przez obce siły.**

Wszelkie próby w tym kierunku zostały odparte. Urządzamy własne życie państwowe i społeczne zgodnie z życzeniami naszych narodów. Nikt nie zdołał narzucić nam wzorów „zachodniej demokracji".

Aleksander Szpakowicz

TO, o czym się mówi

W USA bogaci bogacą się, biedni — biednieją

Najbardziej reakcyjna gazeta Stanów Zjednoczonych — „Wall Street Journal", która na każdym kroku usiłuje przekonać opinię światową o tym, że robotnicy amerykańscy zadowoleni są ze stosunków panujących w USA odkryła zupełnie przypadkowo (bo chyba nie było jej zamiarem) prawdziwe oblicze dzisiejszej Ameryki.

Jedna z informacji tego organu trustów i karteli brzmi: „Miami. — W nocnym lokalu nazwanym egzotycznie „Copacabana" kilkudziesięciu entuzjastów nocnego życia zapłaciło 4 tysiące dolarów za jedzenie i 4 tysiące za napoje by tylko móc usłyszeć kabaretowego pieśniarza Hildegarda. Widać z tego, że sezon zimowy rozpoczął się w Ameryce".

Korespondent gazety „Daily Herald" oblicza, że w ciągu kilku najbliższych tygodni ludzie, którzy ubili pieniądze na inflacji wydadzą w lokalach Miami ponad dwieście milionów dolarów. Korespondent dodaje, że „bywalcy" płacą kilkadziesiąt dalarów za stolik, że Hildegarde otrzymuje 10 tysięcy dolarów tygodniowo za umilanie gościom czasu, że ulubieńcy publiczności w rodzaju Maurice Chevaliera dorobią się pod koniec sezonu prawdziwej fortuny, że... itd.

Jednakże „Wall Street Journal" zamieścił niedawno artykuł, zatytułowany „Walka o budżet USA", w którym pisze, że „obywatele amerykańscy wpadają w długi i zaciskają pasa, by móc tylko zaradzić wzrastającej drożyźnie i utrzymać się przy życiu".

„Kierownik pewnej kasy kredytowej w Pittsburgu — pisze gazeta — oświadczył, że obecnie w Stanach Zjednoczonych wzrasta coraz bardziej ilość ludzi, którzy są tak zadłużeni, iż muszą pożyczać pieniądze od jednej firmy, by móc spłacić zobowiązania, zaciągnięte w innej firmie. Ostatnio, pojawia się też coraz więcej lichwiarzy".

Gazeta podkreśla fakt, że jeżeli chodzi o robotników rolnych, którzy wzięli w dzierżawę małe skrawki ziemi obszarniczej, to mimo że zadłużeni są oni po uszy, spłacają jednak swym pracodawcom regularnie wszystko co do grosza.

Jeden z obszarników w stanie Texas wyjaśniając, dlaczego otrzymuje na czas swe pieniądze, powiedział, że „robotnicy jego wiedzą dobrze, iż w każdej chwili może on odebrać im ziemię i że mogą zostać zwolnieni z pracy, a ze znalezieniem drugiej nie jest tak łatwo".

Należy tutaj przypomnieć, że niedawno kilkadziesiąt tysięcy robotników rolnych wyraziło życzenie opuszczenia stanu Texas, ponieważ w innych stanach na plantacjach bawełny za tę samą pracę płacą prawie dwa razy tyle. Zdawało się, że zgodnie z prawem amerykańskim robotnicy ci mają prawo zmienić pracę, jeżeli im ona nie odpowiada. Jednakże „demokracja amerykańska" zupełnie inaczej wygląda w rzeczywistości. Właściciele plantacji bawełnianych zażądali od władz w Texasie zamknięcia granic stanu, ponieważ robotnicy są im potrzebni do zbioru bawełny. Władze usłuchały i „wolnych" robotników pozbawiły „wolności działania", to znaczy po prostu zakazały im ruszać się z miejsca. Co więcej, za „zuchwałość" aresztowały 650 robotników.

Tak się przedstawia sprawa z robotnikami rolnymi. Poza tym w kołach miarodajnych oświadczają, że koszty utrzymania w USA są wyższe, niż podają cyfry oficjalne i że jeżeli nawet robotnik fabryczny lepiej jest sytuowany, niż robotnik rolny, to jednak ponad dwie trzecie z 40 milionów Amerykanów, zatrudnionych poza rolnictwem nie zarabia tyle, by móc utrzymać się przy życiu bez zaciągania zgubnych pożyczek.

W kraju „wzorowej demokracji" stało się ostatnio bardzo popularne powiedzenie: „the rich get richer and the poor get poorer", co znaczy „bogaci bogacą się, a biedni biednieją". Jednych stać na wyjazd do Miami w sezonie zimowym, drugich „wolność działania" zmusza do oddania się na łaskę lichwiarzy i kas kredytowych, zależnych bezpośrednio od wielkiego kapitału.

Z tych kilku faktów widać, że w rzeczywistości „demokracja amerykańska" różni się od tej, której dobrodziejstwa wychwala na łamach czasopisma „American Magazine" sekretrz spraw wewnętrznych USA, Julius Albert Kroog i że wielki kapitał zupełnie jawnie zmierza do zaprowadzenia niewolnictwa przy pomocy metod, które przedstawiciel związku zawodowego robotników rolnych, Kroger trafnie nazwał „faszystowskimi metodami działania".

Józef Modzelewski

DO MARGINESIE

Zaraza

W pierwszych dniach maja 1945 r. gdy rozeszła się po świecie wieść o samobójczej śmierci Hitlera, jego hiszpański przyjaciel i utrzymanek — gen. Franco wygłosił przez radio przemówienie żałobne, w którym między innymi zaznaczył:

„Adolf Hitler, syn Kościoła katolickiego, nie żyje. Trudno znaleźć słowa, które by mogły wyrazić nasz smutek z powodu jego śmierci, tak jak trudno wyrazić nasz zachwyt dla dzieła jego życia".

Nie można się dziwić, że hiszpański lokaj Führera tak boleśnie odczuł zgon „dobrego pana". Fakt faktem, iż Caudillo Hitlerowi właśnie w wielkiej mierze zawdzięcza swą tłustą posadę dyktatora, na której — dzięki opiece innych już protektorów — pozostaje, jak wiemy, po dziś dzień.

Większe natomiast zdziwienie w świecie wywołała opinia amerykańskiego senatora — Roberta Tafta, wygłoszona w listopadzie r. 1946, po ogłoszeniu wyroku norymberskiego. Sen. Taft (współautor antyrobotniczej ustawy Taft - Hartley) nazwał wówczas wyrok na zbrodniarzy hitlerowskich

„błędem sprawiedliwości, którego naród amerykański długo będzie żałował..."

Czas płynie. Dziś już żaden człowiek uczciwy i o zdrowych zmysłach nie ma najmniejszych wątpliwości co do istoty „dzieła życia Hitlera". Wiecznotrwałymi pomnikami tego „dzieła" są hitlerowskie obozy koncentracyjne oraz kilkanaście milionów ofiar, wymordowanych w najokrutniejszy sposób przez siepaczy „syna Kościoła".

Mimo to przecież, wychodzące w Południowej Afryce pismo „Nieuwore Orde" zamieściło dn. 13 listopada 1947 r. artykuł w żałobnej obwódce, zatytułowany „Pamięci ofiar Norymbergi". Artykuł stanowi płomienną apologię zbrodniarzy hitlerowskich, powieszonych w Norymberdze rok temu na zasadzie wyroku Trybunału Norymberskiego... Jak widzimy „wolność prasy" w kraju rządzonym przez znanego hitlerofila i reakcjonistę — marsz. Smutsa jest — kompletna, przynajmniej w pewnym sensie i znaczeniu.

Podobna „wolność" istnieje zresztą do dziś dnia w brytyjskiej strefie okupowanych Niemiec. W koszarach tzw. oddziałów roboczych złożonych z żołnierzy niemieckich, a utrzymywanych przez Anglików (są to właściwie zamaskowane kadry wojskowych) wiszą sobie nadal najspokojniej portrety Goeringa, Ribbentropa, Keitla itd., zaś w bibliotece żołnierskiej można znaleźć wszelkie wydawnictwa hitlerowskie, nie wyłączając „Mein Kampf".

Zaraza hitleryzmu rozlała się szeroko i ogarnęła liczne kraje, rozmaite środowiska. Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim radykalne środki dezynfekcyjne i ochronne zniszczą tę uporczywą epidemię, będącą plagą i hańbą ludzkości.

B. D.

Umowa między KCZZ i ZUS

zapewni dalszy rozwój ubezpieczeń społecznych

W dniu 22 bm. w sali konferencyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie nastąpiło **uroczyste podpisanie umowy o współdziałaniu między Komisją Centralną Związków Zawodowych i Instytucjami Ubezpieczeń Społecznych.**

W uroczystości wzięli udział m. in. w imieniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wiceminister **Edmund Giebartowski,** z ramienia KCZZ poseł **Witaszewski** i poseł **Adam Kuryłowicz** oraz z ramienia ZUS-u prezes **Alfred Krygier** i dyrektor naczelny **Józef Pasternak.**

W krótkich przemówieniach **dr Krygier** oraz **ob. Witaszewski** podkreślili doniosłe znaczenie ubezpieczeń społecznych dla klasy pracującej.

Ubezpieczenia Społeczne powstały w Polsce przed kilkudziesięciu laty w wyniku walki o postęp społeczny. W latach przedwojennych ubezpieczenia pozbawione kontroli czynnika społecznego, nie mogły się rozwijać po linii potrzeb klasy robotniczej. Ustrój demokracji ludowej stworzył obecnie podstawy dla rozbudowy ubezpieczeń i bezpośredniego wpływania warstw pracowniczych na ich działalność. Zadaniem zawartej umowy jest realizacja najszerzej pojętego udziału klasy pracującej w kierownictwie i rozwoju instytucji ubezpieczeń społecznych.

W umowie, którą podpisali z ramienia **KCZZ** ob. ob. **Witaszewski i Kuryłowicz, imieniem ZUS-u ob. ob. Krygier i Pasternak,** obie strony stwierdzają zgodnie, że

...w interesie świata pracy leży dalszy rozwój ubezpieczeń społecznych, zapewnienie instytucjom ubezpieczeń społecznych warunków koniecznych do wykonywania ich zadań oraz takie usprawnienie tych instytucji, aby realizowały w pełni i szybko należne światu pracy świadczenia. Normalne i sprawne ich funkcjonowanie, jako instytucji świata pracy, zapewnione może być tylko przez czynne i harmonijne współdziałanie organów związków zawodowych z tymi instytucjami.

Z dalszego tekstu umowy wynika, że przy 16 działających na terenie kraju KCZZ, powołane będą **referaty ubezpieczeń społecznych,** których zadaniem będzie popularyzacja idei ubezpieczeń społecznych oraz zapoznawanie członków związków zawodowych z ich uprawnieniami i obowiązkami. Referaty ubezpieczeniowe będą czuwać nad działalnością przedstawicieli ubezpieczonych w organach samorządu ubezpieczeniowego, w szczególności zaś nad wykonywaniem przez nich **kontroli nad Ubezpieczalniami Społecznymi i stanem lecznictwa.**

Organizacje zawodowe, w myśl umowy, oddziaływać będą na zakłady pracy, aby przestrzegały przepisów o ubezpieczeniu społecznym, a zwłaszcza zgłaszanie wszystkich zatrudnionych pracowników do ubezpieczenia i wpłacania składek obliczonych od pełnych zarobków pracowniczych.

Akcje odczytowe i wydawnictwa popularne ułatwiać będą robotnikom i pracownikom umysłowym uzyskiwanie świadczeń. W poszczególnych wypadkach organizacje zawodowe będą mogły interweniować we właściwych instytucjach w interesie swoich członków. Ruch zawodowy dążyć będzie równocześnie do wyeliminowania wypadków nadużyć i symulacji, które wywołują straty zarówno w gospodarce narodowej, jak i w budżecie instytucji ubezpieczeniowych, a w ostatecznym rezultacie godzą w interesy klasy pracującej.

Umowa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1948 roku.

Życząc obecnym owocnej pracy minister Giebartowski stwierdził, że **umowa o współdziałaniu ruchu zawodowego z ubezpieczeniami daje gwarancję rozwoju i skuteczności zdobyczy socjalnych.**

Z prasy i o prasie

Cerkiew w ZSRR

W „Tygodniku Powszechnym" Nr 51—52 pisarz katolicki Wojciech Żukrowski kreśli „Notatki Moskiewskie", w których opisuje swe wrażenia z odbytej niedawno wycieczki do ZSRR w czasie której spotkał się z Metropolitą moskiewskim Aleksiejem.

Cerkiew rosyjska rozporządza poważnymi funduszami — pisze Żurkowski.—W czasie wojny ufundowała nawet dla armii kilka samolotów, była też centralnym szafarzem darów amerykańskich.

Religia jest dostępna wszystkim, ale korzystają z niej tylko ci, którym jest naprawdę potrzebna. Wprawdzie w partii nie jest przyjęte demonstracyjne obnoszenie się z wiarą i w uroczystościach kościelnych nie biorą dostojnicy państwowi udziału jako statyści, niemniej nie ma w tej chwili żadnego nacisku, czy ograniczeń. Wiara jest sprawą prywatną, ale bynajmniej nie wstydliwą. Jej skutki społeczne w czasie wojny zdały egzamin, więc dziś cerkiew rozwija się swobodnie i poszerza się o coraz nowe parafie... Triumfalny marsz, jakiego się Niemcy spodziewali, „oswobadzanie" ludu rosyjskiego zawiodło — wojna z Niemcami była wojną narodów, a Cerkiew, na którą Niemcy w swych planach okupacyjnych liczyli, jednomyślnie wypowiedziała się przeciw nim. Metropolita kijowski wymknąwszy się z rąk najeźdźców dotarł do Moskwy i stąd w szeregu kazań ukazał całe zakłamanie faszystów i odsłonił przed światem zbrodnie dokonywanie poza frontem na cywilnej ludności. Duchowieństwo stanęło po stronie narodu.

Obecnie Cerkiew ma około 30.000 popów i mnichów, 28.000 parafii. Te cyfry mają swoją wymowę. W coraz nowych cerkwiach wznawia się służbę bożą. Jak to wygląda w praktyce? Jeśli większość mieszkańców wioski domaga się opieki duchownej, powiadomione o tym władze administracyjne dają znać metropolicie, który dokonuje otwarcia cerkwi i osadza parocha.

Nowych popów wychowują dwa wyższe seminaria duchowne i dwanaście niższych. Program nauk jest czteroletni...

Wierzący nie czują się upośledzeni — pisze dalej Żukrowski — zajmują wysokie stanowiska.

„Pomoc" anglosaska

Tygodnik „Świat i Polska" przytacza interesujące cyfry dotyczące sytuacji gospodarczej Grecji:

Międzynarodowa reakcja, a w pierwszym rzędzie reakcja w krajach demokracji ludowej, nie mogąc zaprzeczyć istotnemu postępowi, dokonanemu przez te kraje w dziedzinie społecznej i gospodarczej, usiłuje zatruć świadomość mas ludowych następującymi argumentami: posiadając szersze stosunki gospodarcze z Zachodem, ułatwiamy sobie uzyskanie pomocy finansowej, co umożliwi nam życie w odpowiednio lepszych warunkach! Zobaczmy, co się dzieje w Grecji, kraju, na którym Anglicy i Amerykanie położyli swą rękę, który uzyskał od nich „wielką pomoc" finansową.

Od lutego 1945 r. aż do dnia dzisiejszego nie odbudowano w Grecji żadnego poważniejszego obiektu. Wyjąwszy kilka gałęzi lekkiego przemysłu, produkcji tytoniu (99 proc. w stosunku do poziomu przedwojennego), inne pozostają w tyle, względnie znajdują się w stanie katastrofalnym i budzącym obawy. Np. cement — 16 proc., przemysł metalurgiczny — 14 proc., maszynowy — 17 proc., huty szklane — 63 proc., papierniczy — 40 proc. Konsekwencję takiego stanu rzeczy stanowi duży odsetek bezrobotnych, sięgający 50 proc. ogólnej ilości robotników. Koszt utrzymania wzrósł 200 razy, podczas gdy wzrost płac nie przekroczył 65 razy, co oznacza obniżenie zarobków o 60 proc. w stosunku do ich poziomu przedwojennego. Bezpieczeństwo społeczne nie istnieje.

Spośród setek tysięcy bezrobotnych robotników jedynie 9.000 otrzymuje zasiłek, zapewniający nędzne utrzymanie na przeciąg 5 dni. W ciągu ostatniego miesiąca koszty utrzymania wzrosły o 40%, produkty żywnościowe zniknęły z rynku, zaś funt złoty, który przed przyznaniem pomocy amerykańskiej miał wartość 139.000 drahm, dziś kosztuje 189.000 drahm. A jednak w okresie od grudnia 1945 r. do maja 1947 r. Anglicy wydali w Grecji 132.000.000 funtów, Amerykanie zaś setki milionów dolarów. **LECZ TE OLBRZYMIE SUMY ZOSTAŁY WYDANE NA WYWOŁANIE I PODTRZYMANIE WOJNY DOMOWEJ.** W ten czy inny sposób 85% „pomocy" anglosaskiej zasila wojnę domową, rozdzierającą Grecję i „usprawiedliwiającą" obecność nowych **okupantów.**

Z notatnika WARSZAWY

Za drogo...

Zakupy przedświąteczne. Kto tego nie przeżywa, niech dziękuje losowi.

Emocja zaczyna się już w mieszkaniu. W domu przeprowadza się rozliczenia, układa budżet. Pisze: — to i to — tyle i tyle. Przygotowuje ew. pożycza pieniądze i rusza na miasto.

Tak zrobiłam i ja. Weszłam do B-ci Pakulskich. Jako, że reklamuje się, jako tania i solidna firma. Bądź co bądź z tradycją. B-cia Pakulscy? Może każdy brat z oddzielna jest niedrogi, ale razem... Zaraz wam opowiem.

W sklepie bajecznie kolorowo od wędlin, jabłek, pierników i innych mniej czy więcej przystępnych cudów.

Obejrzałam pożądliwie wędliny i spostrzegłam zachęcający rulonik, wyglądający na wędzonkę.

Poprosiłam o drożdże, mak i inne detale i o tenże rulonik. Ważył ćwierć kg i okazał się wędzonym półgąskiem.

Nie pytałam o cenę z powodu tłoku, nawału klientów i mojego skromnego zamówienia. Poprosiłam o rachunek. Zastanowiła mnie poważna cyfra — 350 zł. Za co? Kilo maku tyle nie kosztuje, ani też drożdże. Okazuje się, że to ów półgąsek. 350 zł — ćwierć kg. Prosty rachunek: — pomnożyć przez cztery. Kilo — 1.400 zł.

Nie mogę zrozumieć kalkulacji.

Kilo gęsi kosztuje u tychże B-ci Pakulskich 240 zł. Wiemy o tym, że szanowna gąska posiada kości i inne jej niezbędne, a nam niepotrzebne flaki. Ale 6 kilo gęsiny na jeden półgęsek. To jednak świąteczna przesada. B-cia Pakulscy służą tylko jako przykład. Nie są jednak bynajmniej w Warszawie wyjątkiem.

Na marginesie: — Czytaliśmy niejednokrotnie komunikaty Komisji Cennikowych o ustaleniu granicy cen na luksusowe wędliny.

Chodziło o wyroby mięsne, których cena za kg przekracza sumę 450 zł. A nasz półgęsek. Toż to dwa gąsiory można by za tę sumę kupić. Za drogo. Stanowczo za drogo.

—o—

Zaczynamy od Świętojerskiej

Firma Betonstal przystąpiła do porządkowania i oczyszczania z gruzów ul. **Świętojerskiej.** Pojawiły się już pierwsze furmanki, wywożąc materiał gruzowy na Kępę Potocką.

Jak wiadomo, w okresie prowadzenia robót, związanych z realizacją trasy W—Z na odcinku Miodowej, ulica Świętojerska przejmie część ruchu, przechodzącego dotąd Miodową.

W obronie dziecka ulicy

Co z nich wyrośnie?

Nazywa się Manlek, Antek, Franek... to zresztą jest zupełnie obojętne. Imię nie odgrywa tu najmniej szej roli .Chłopak wyrósł już z lat, kiedy nosi się koszulę w zębach. Zetknął się z życiem, otarł się o nie ze wszystkich stron i jest na przełomie „wieku męskiego". Przełom ten nie koniecznie musi być w wieku lat 16—18. W większości wy padków rozpoczyna się znacznie, znacznie wcześniej.

Zaczyna się od tego, że przyjemnie jest mieć własne pieniądze, zdobyte tak czy siak, ale własne. Okres okupacji pozostawił po sobie pokaźne kadry fachowców w tej dziedzinie. A możliwości jest nieograniczona ilość. Począwszy od ulicznego handlu, żebraniny, „chodzenia z harmonią", a skończywszy na subtelnej kieszonkowej robocie, lub kto wie — może nawet „mokrej".

Ojciec nie żyje, zginął, albo jest, ale wiecznie pijany, albo nie zginął i nie pije, ale sobie z chłopakiem rady dać nie może. Systematycznie i bezskutecznie przemawia do mniej eleganckiej części ciała swego potomka, pasem, kijem, ręką — czym się da. A chłopak swoje weźmie, przeklnie upokorzenie wraz z przekleństwem, czasem nawet szczerze żałuje, przysięga sobie w duchu poprawę, ale... życie włóczęgi wciąga i oszałamia jak narkotyk.

Strofujący w mniej lub bardziej pedagogiczny sposób, rodzice osiągną czasami jaki taki rezultat. W olbrzymiej jednak większości wypadków rodzice wywodzą się również z meliny. Wtedy między nimi a potomstwem istnieje idealna symbioza. Tatuś „zarabia", mamusia „zarabia" i pomagają dzieci. Albo jeszcze lepiej — rodzice są „w porządku", a taki mały szpunt „przecież i tak do kryminału nie pójdzie".

×

Warszawa roi się od dzieci przestępczych, od dzieci przedwcześnie dojrzałych (dojrzałych w ujemnym znaczeniu). Są tam wśród nich różne kasty. Młodociani bogacze, handlujący na ulicach, młodociani „doliniarze", młodociane prostytutki.

×

I powstaje ważne, palące, wymagające jak najszybszego rozwiązania zagadnienie: Jak tę olbrzymią armię skierować na właściwą drogę?

Do szkoły? Ależ oni do szkoły pójść nie chcą! Kijem ich do ławy szkolnej zapędzić nie można. Zbyt zasmakowało im życie uliczne. Do pracy — przecież nic nie umieją i również nie chcą! Żywiołem ich stała się ulica, życie pełne ryzyka, łatwo zarobiony i łatwo wydany grosz i niebezpieczeństwo i domniemana niezależność.

A zresztą, czy istnieją na terenie Warszawy odpowiednie instytucje opieki nad tego rodzaju dziećmi? A jeżeli nawet istnieją, czy są w do statecznej ilości i na właściwym poziomie? Bo tu nie wystarczy młodego włóczęgę zatrzymać, nakarmić, nastraszyć i puścić.

Nie wystarczy powiedzieć kilka sentymentalnych słów, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że to dzieci zdeprawowane (nie z własnej winy, ale zdeprawowane), dzieci okradzione z dzieciństwa. Trzeba do gruntu zmienić ich psychikę.

Należy obmyśleć i rozpracować cały plan akcji i do walki z włóczęgostwem i demoralizacją dzieci, która na terenie stolicy urasta do rozmiarów plagi społecznej — zmobilizować potężną armię, złożoną z najwybitniejszych pedagogów, psychologów, działaczy społecznych itd. Te dzieci za parę lat dorosną, wejdą do społeczeństwa „dorosłych" i trzeba wszelkimi środkami walczyć o to, by weszły już jako pozycja dodatnia.

Z. Kwiecińska

W okolicach Dworca Głównego urzędują ojciec ze synem. Ojciec zawodowy śpepiec, syn niedorozwinięty. Na zdjęciu moment rozrachunku między „ślepcem" a jego synem.

Co wyrośnie z małego?

PPR-owcy Warszawy

organizują gwiazdkę dla dzieci

W niedzielę PIĘĆ KOMITETÓW DZIELNICOWYCH WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI PPR zorganizowało tak niecierpliwie przez dziatwę wyczekiwanego „Mikołaja".

W lokalu dzielnicy ŚRÓDMIEŚCIE wokół choinki zgromadziło się około 450 dzieci, które z zapartym oddechem przyglądały się Jasełkom wystawionym przez Ligę Kobiet. W Jasełkach brali udział rówieśnicy widzów — w wieku od 3 do 10 lat. Wszyscy zostali obdarowani paczkami, zawierającymi oprócz słodyczy i owoców ciepłe pończoszki.

Najbardziej atrakcyjnie wypadła „Gwiazdka" w Komitecie Dzielnicy WARSZAWA - POŁUDNIE. Jako delegat z KC PPR przybyła tow. NOWOTKOWA, z Komitetu Warszawskiego tow. GLINIARZ. Obdarzono paczkami 650 DZIECI, przy czym sieroty dostały oprócz przysmaków świątecznych — ubranka, a młodsza dziatwa — zabawki. W trakcie wesołej zabawy dzieci śpiewały, deklamowały wierszyki, a młodsze brały udział w biegu w workach. Zwycięzcy odbierali z rąk Św. Mikołaja nagrody w postaci paczek. Miłą atrakcję stanowiły tańce: poleczka, kujawiak i taniec białoruski, wykonane przez członków ZWM.

W dzielnicy PRAGA - GROCHÓW 480 najbiedniejszych dzieci otrzymało paczki z cukierkami, piernikami i jabłkami.

PRAGA CENTRALNA przygotowała dla swoich najmłodszych mieszkańców przeszło 500 PACZEK I ŚLICZNĄ CHOINKĘ. Liga Kobiet zorganizowała udane występy artystyczne przy współudziale dzieci.

Ten sam mniej więcej przebieg miała impreza w poddzielnicy bielańskiej. Wszystkie dzieci zarówno rodziców należących do partii, jak i bezpartyjnych jednakowo obdarowane, rozeszły się do domów, mocno przytrzymując gwiazdkowe prezenty. (j)

Trzy razy więcej niż przed wojną

produkuje monopol zapałczany

Będziemy wyrabiali zapałki książeczkowe

„Zapali się czy nie?". — „Dlaczego znów jest brak zapałek?". — Takie zdania słyszy się u nas dość często. Krytyka skierowana jest, rzecz jasna, pod adresem **Państwowego Monopolu Zapałczanego.**

Nic też dziwnego, że P.M.Z. zwołał specjalną konferencję prasową, aby zdradzić szerszej publiczności swoje tajemnice produkcyjne.

Produkcja zapałek przekroczyła trzykrotnie poziom przedwojenny.

W Polsce czynnych jest sześć fabryk — w tym trzy na Ziemiach Odzyskanych. Na mieszkańca wypada dziś **po 34 pudełka rocznie (w roku 1938 — 11 pudełek).**

Na konsumcję tak znacznej ilości zapałek wpłynęły dwie zasadnicze rzeczy: ich taniość i co za tym idzie... brak konkurencji zapalniczek.

Toteż nie zachodzą już wypadki dzielenia zapałek na cztery części i pożyczanie ognia od sąsiada, jak to bywało przed wojną na wsi, a nawet w mieście.

Przy produkcji stosowany jest surowiec krajowy, który spisuje się nie gorzej od zagranicznego. W rezultacie czego nie jesteśmy zależni od gumy arabskiej, rzadkiej osiki czy siarczku antymonu. Zastępują je kleje roślinne i zwierzęce, świerk i olcha i krajowe piryty.

ZAPAŁKI SPECJALNE

Narzeka się często na „Gabinetowe", „Fajkowe" i „Szturmowe".

P.M.Z. twierdzi, że narzekania są nieuzasadnione, bo: po pierwsze — zapałki specjalne są potrzebne pewnym grupom palaczy (marynarze, leśnicy — entuzjaści fajki), a po drugie — produkuje się je w tak nieznacznej ilości i na tak starych maszynach, że wycofanie ich z rynku absolutnie nie wpłynie na zwiększenie produkcji zapałek normalnych. A okresowy brak zwykłych zapałek na rynku tych ostatnich tłumaczy się „po prostu niechęcią zaopatrywania się drobnych sklepikarzy w tak tani i nierentowny towar.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Ze względu na katastrofalny stan naszych lasów, Polski Monopol Zapałczany projektuje produkcję zapałek książeczkowych — takich, jakie się znajdowały w umarrowskich paczkach. Toczą się pertraktacje z fabryką w Ameryce, od której ma być zakupione kompletne urządzenie i jeśli transakcja dojdzie do skutku, będziemy nosili w kieszeniach wygodne, płaskie „książeczki".

I jeszcze jedno. W roku przyszłym plan przewiduje wyprodukowanie 178.000 skrzyń zapałek z których 10 tysięcy śmiało będzie można przeznaczyć na eksport. Zainteresowanych jest szereg państw, między innymi Imperium Brytyjskie, Holandia, Palestyna, Cypr.

(ar)

—o—

Realizacja kart żywnościowych do świąt

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia wzywa konsumentów do odbioru wszystkich artykułów na karty zaopatrzenia w sklepach rozdzielczych przed Świętami Bożego Narodzenia.

Sklepy rozdzielcze obowiązane są do umieszczenia informującej wywieszki na widocznym miejscu o wydawanych artykułach.

Jednocześnie Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia zawiadamia, że na przydział mleka świeżego należy rejestrować w punktach rozdzielczych mlecznych oprócz kart styczniowych kat. IR D3 i M również kat. IR D7. Rejestracja polega na wycięciu odcinka kontrolnego mlecznego z kart IR D3 i IR D7 oraz II odcinka kontrolnego z kart „M".

Termin zakończenia rejestracji ustala się na dzień 31.12.1947 r. Sklepy rozdzielcze złożą wyniki rejestracji na mleko świeże do Biur Okręgowych w dniu 3.1. 1948 r.

—o—

NOWINY TYGODNIA Z Warszawy - Zachód

Ślizgawka na Woli. — ZWM dzielnicy Warszawa — Zachód organizuje ślizgawkę z torem hokejowym na stadionie wojskim. Pracą kieruje Rada Opiekuńcza ZWM.

Zetwuemowcy chcą oddać ślizgawkę do użytku publicznego już na święta. To też praca idzie całą parą.

Przy zakładaniu światła pomógł inż. Lipiński z dyrekcji MZK, który zastosował stalowe napowietrzne linki do podtrzymywania przewodników. Na stadionie zainstalowano specjalną aparaturę dźwiękową. Wzdłuż brzegów boiska ustawione będą wygodne o estetycznym wyglądzie ławki ogrodowe. Łyżwy będzie można wypożyczać na stadionie.

Gwiazdka dla dzieci. — W dzielnicy Warszawa — Zachód urządzono gwiazdkę dla dzieci Koła i Woli. W skład Komitetu Gwiazdkowego weszli przedstawiciele PCK, Państwowej Spółdzielni Spożywców, CKOS, Ośrodka Współdziałania Społecznego, Ligi Kobiet, Caritasu, Kół Opieki Rodzicielskiej przy szkołach powszechnych, przedszkolach oraz ogródkach jordanowskich. Dzieci najbiedniejsze poza słodyczami otrzymują podarki praktyczne.

Opłatek ZWM. — ZWM urządza dzisiaj we własnym lokalu opłatek, na który zaprosił przedstawicieli ZHP, OM TUR oraz ZMD.

Gwiazdka dla jednostek wojskowych. — Na ostatnim zebraniu miejscowego oddziału TPŻ z udziałem przew. ob. Al. Pałasza oraz przedstawicielki jednostek wojskowych ob. Reny Pietras - Kiesiackiej ustalono wysokość dotacji, przeznaczonej na gwiazdkę dla jednostek wojskowych. Wszystkie jednostki wojskowe dostają kompletne biblioteczki, a wyróżnione akordeon.

To nie jest kaprys

Milicjanci nadal narzekają na brak oświetlenia punktów kontroli ruchu.

Tak niewiele potrzeba im do szczęścia: dwa słupki, drut i żarówka zawieszona nad głową regulującego ruch milicjanta.

Nie jest to kaprys ze strony „władzy", ale rzeczywiście skromne i słuszne wymaganie, bez którego nie można zapewnić bezpieczeństwa, zarówno milicjantowi jak i przechodniom.

—o—

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): dziś „Pan inspektor przyszedł".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Żabusia" Zapolskiej.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): „Żołnierz i Bohater" Shaw'a.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Świerszcz za kominem".
TEATR MINIATURY: o godz. 19 „Roxy".
WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewietka pt.: „Jak się tworzy rząd?" Początek o godz. 17.15 i 19.15.
TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 „Rewizor" Gogola.
TEATR COMOEDIA: o godz. 19 „Halka" Moniuszki.
TEATR DZIECI WARSZAWY: Dziś nieczynny.
Dnia 24 i 26 grudnia teatry nieczynne.

Kina

Kino ATLANTIC (Chmielna 25) „Bolita tańczy".
Kino „PALLADIUM (Złota 7-9) „Ludzie bez skrzydeł".
Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Urwis Gavroche".
Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „Spotkanie".
Kino „SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatnia noc", pocz. seans. 15, 17 i 21.
Kino TĘCZA (Suzina 4): **Curie Skłodowska.**
Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112). Tylko jeden seans o godz. 11. Ceny biletów zł 24.

Od 1.I do 1.IV

trwa zimowy sezon budowlany

Warszawska Dyrekcja Odbudowy tym razem staranniej przygotowała się do zimowego okresu sezonu budowlanego. Sezon ten będzie trwał od 1 stycznia do 1 kwietnia 1948 r.

Jednym z celów akcji zimowej jest zapobieżenie sezonowemu bezrobociu robotników budowlanych, które miało miejsce w latach ubiegłych ze względu na wstrzymanie wielu prac budowlanych w okresie zimowym.

Prace będą prowadzone w dwóch kierunkach: wykańczania wnętrz i rozbiórka gmachów nie nadających się do odbudowy.

Do wykończenia (instalacje, tynkowanie) przeznaczono 54 obiekty z ilością 3554 izb, o łącznej kubaturze 454.256 m³, w tym **Muzeum Narodowe i muzeum przy al. Skarpy,** kilkanaście szkół i 4 szpitale.

Przy rozbiórce zatrudni się około 6000 robotników. Rozbierać się będzie te gmachy, w sąsiedztwie których projektowane są nowe obiekty budowlane. Robi się to ze względu na jak najtańszy przewóz materiałów budowlanych, nadających się jeszcze do wykorzystania.

Tym sposobem W.D.O. będzie spełniało w okresie zimowym rolę czynnika regulującego rynek budowlany. Dla uniknięcia opóźnień w rozpoczęciu przyszłego sezonu budowlanego plany i kosztorysy będą przygotowane już w zimie a nie dopiero z chwilą otrzymania kredytów.

Jest więc nadzieja, że od marca ruszy budowa „pełną parą". (ar)

—o—

Zamiast choinek — „gwiazdki"

Zarząd Miejski projektował swego czasu ustawienie w 12-tu punktach miasta choinek z zabawkami i lampkami. Ze względu jednak na to, że koszt urządzenia tych choinek wyniósłby koło 1 miliona złotych, postanowiono przeznaczyć tę kwotę na urządzenie gwiazdek dla najbiedniejszych dzieci.

—o—

Radio

WTOREK, dnia 23 grudnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. południ. 12.15 Muzyka z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — report. 12.30 Aud. rozryw. 16.00 Dz. popoł. 16.35 „Bajeczki" aud. słowno - muz. dla dzieci młodszych. 16.55 „Szekspirowska gospoda" słuch. 17.40 „Zagadki muz." — aud. słowno - muz. w oprac. Bol. Busiakiewicza. 18.00 R. U. L. „Dlaczego oddychamy" wykład doc. dra Bolesława Skarżyńskiego. Trans. z Krakowa. 19.00 „Przed wigilią w Łodzi" montaż dźwięk. z warsztatów łódzkich. 19.10 „Z zagadnień wiejskich" 1. „Boże Narodzenie 300 lat temu" opowiadanie. 19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 20.50 „Gawędy rybackie" — „Wigilijna rybka" pog. 21.00 Konc. symf. wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Witolda Rowickiego. 22.00 Aud. rozryw. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.20 Muz. kameral. z płyt. 24.00 Hymn.

Wiosną otwarcie ZOO

Komitet Wykonawczy N.R.O.W. udzielił ostatnio kwoty 2.051.800 zł. na budowę urządzeń niezbędnych dla zainstalowania zwierząt w warszawskim Zoo. Na wiosnę będzie już można przywieźć okazy fauny ofiarowane Warszawie przez zagraniczne ogrody zoologiczne i warszawskie Zoo stanie otworem dla publiczności.

I przed świętami nie wolno paskować

Nowi klienci Komisji Specjalnej

Nieuczciwi kupcy czekają tylko na okazję do łatwego zarobku. Taką niewątpliwą sposobnością jest okres przedświąteczny. Klienci pchają się do sklepów drzwiami i oknami — i zmuszeni do płacenia wysokich cen... z bólem serca opróżniają skromną zawartość portfeli.

NIE ZAWSZE SIĘ UDAJE

A jednak kupcom nie zawsze się udaje. Czasem skromnym klientem — jest przedstawiciel Komisji Specjalnej. Przekonała się o tym na własnej skórze ob. **Rzyczyńska Anna** — właścicielka sklepu konfekcyjnego przy ul. Lwowskiej 19. Kiedy przedstawiciele Komisji Specjalnej stwierdzili kompletny brak rachunków na sprzedawane towary, ob. Rzyczyńska tak się uniosła, że nawymyślała im „od bandytów", którzy szukają dziury w całym. Bo jakże — kontrolować sklep i to w dodatku 19 grudnia, na parę dni przed wigilią — prawdziwy skandal...

Rzyczyńska została zatrzymana i wtedy dopiero przyszła po rozum do głowy. Czym prędzej więc złożyła 200 tysięcy złotych jako kaucję za czasowe zwolnienie.

PRAWDZIWY KIERMASZ

Nie specjalnie powiodło się także ob. **Palczewskiej Marii,** właścicielce znanego przy ul. Marszałkowskiej 44a sklepu pod nazwą „Kiermasz dziecięcy". Tutaj kontrolerzy społeczni stwierdzili brak cen na zabawkach oraz brak cennika. „Niedopatrzenie" to będzie kosztować właścicielkę „Kiermaszu dziecięcego" stosunkowo niedrogo bo zaledwie 10 tysięcy złotych.

Przedświąteczny pasek króluje również w dziale artykułów spożywczych. I tak **Śleczyńska Genowefa** (ul. Twarda 33 — sklep spożywczy) zapłaciła za wyczyny spekulacyjno paskarskie 10 tysięcy złotych.

Piekarz **Gardło Franciszek** (ul. Pańska 85) — 10.000 zł za brak cen i cennika. Łęczyńska Czesława — 5.000 zł za brak cen i cennika.

Nowe kary nałożone na kupców przez Komisję Specjalną przyczynią się choć w części do opanowania świątecznej i noworocznej żwyżki cen. (w.b.)

—o—

Paczki świąteczne dla samotnych matek

Sekcja Kobieca i Referat Kulturalno Oświatowy przy Zarządzie Miejskim przeznaczył dla samotnych matek, pracownic Zarządu Miejskiego, paczki świąteczne.

—o—

Choinka dla dzieci pracowników Wodociągów i Kanalizacji

Staraniem Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji oraz Związku Zawodowego urządzono w dniu 22 bm. w sali „Roma" choinkę dla dzieci.

Dzieci przy wejściu na salę otrzymywały paczki zawierające czekoladę, cukierki i jabłka. Miły nastrój wprowadziła ukryta w głębi orkiestra pracowników Wodociągów i Kanalizacji, która przygrywała zebranej publiczności.

Podarkami obdarzono wszystkie dzieci pracowników Wodociągów i Kanalizacji w wieku do 14 lat — w liczbie 1200. (m)

A rodzice?

Tra ta ta ta, tra ta ta ta, bum bum bum!

Na miłość boską przestańcie!

Ale to nie tak łatwo przestać, gdy się ma niecałe 10 lat i od Św. Mikołaja dostało się taki śliczny prezent.

Większość podarków świątecznych dla dzieci pracowników Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej, to bębny i trąbki.

Wielka radość dla dzieci, mniejsza dla rodziców...

Kronika Stolicy

Z IZBY LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ

Okręgowa Izba Lekarsko - Dentystyczna w Warszawie przypomina członkom o obowiązku złożenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1947 r. powiadomienia do Izby o wykonywaniu zawodu wraz z zaświadczeniem Urzędu Skarbowego o uiszczeniu należnej opłaty i odpisem karty rejestracyjnej z 1947 r.

„STALIN — PRZYJACIEL POLSKI"

We wtorek, dn. 23 bm. o godz. 18 Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w sali Centralnego Klubu Al. Stalina 26 urządza wieczór towarzyski na którym odczyt pod tyt. „Stalin — przyjaciel Polski" wygłosi ob. min. S. Matuszewski. Po odczycie film.

Z INSTYTUTU FRYDERYKA CHOPINA

Instytut Fryderyka Chopina podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 stycznia 1948 r. o godz. 19 w siedzibie Instytutu profesor Raoul Koczalski mówić będzie i ilustrować przy fortepianie: „O wykonaniu dzieł Chopina". Prelekcja pierwsza.

W SPRAWIE PACZEK ZAGRANICZNYCH

Okręg Warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia wszystkich, którzy zwrócili się listownie do PCK z zapytaniem o paczki nadeszłe z zagranicy, że osoby dla których paczki nadeszły — zostaną piśmiennie o tym powiadomione. Nadesłane znaczki pocztowe przyjęte zostaną jako ofiara na PCK.

S. F. O. S. ODBUDOWUJE CENTRALNĄ SZKOŁĘ POŻARNICZĄ

Komitet Wykonawczy N. R. O. W. udzielił ostatnio Związkowi Straży Pożarnych R. P. pożyczki w wysokości 3 miliony zł na odbudowę budynku Strażactwa Polskiego oraz Centralnej Szkoły Pożarniczej przy ul. Słowackiego Nr 52-54 na Żoliborzu.

Dzięki tej pożyczce, w obu budynkach zostaną w sezonie zimowym wykończone wszystkie roboty instalacyjne i z wiosną Centralna Szkoła Pożarnicza będzie mogła w normalnych warunkach rozpocząć szkolenie nowych kadr strażactwa polskiego.

Zamiast likwidacji — wzorowy rozwój
czyli o dwóch dyrektorach jednej fabryki

Nie od rzeczy będzie napisać kilka słów o małej fabryce, mieszczącej się w niewielkim mieście. Warto o niej pisać choćby dlatego, że jej krótka historia jest dosyć pouczająca.

CO POTRAFI ZŁY DYREKTOR?

Ponieważ poprzedni dyrektor państwowej fabryki konfekcyjnej w Legnicy „nie stał na poziomie" — jak się tutaj powszechnie mówi — przeto fabryka prowadzona była „pod psem". Uruchomionych było 17 maszyn, pracowało około 80 robotników.

Bądźmy ściśli. Nazywało się, że pracuje. W rzeczywistości niektórzy

Tow. Urszula Rut

robotnicy i robotnice, wspominając niedaleką przeszłość, nie mogą dokładnie określić co to było: czy praca, czy lekcje śpiewu?

Nic też dziwnego, że noszono się z zamiarem zlikwidowania fabryki, ewentualnie skomasowanie jej z większym ośrodkiem konfekcyjnym.

Stało się jednak inaczej.

CO POTRAFI DOBRY DYREKTOR?

Wyznaczono innego kierownika fabryki, mgr. tow. **Adama Korytajera.**

W ścisłym porozumieniu z Radą Zakładową, z kołami PPR i PPS, wreszcie z całą załogą, zorientowawszy się dokładnie, jakie są bolączki i potrzeby, opracował wreszcie plan działania i przystąpił energicznie do jego realizacji, a wraz z nim wszyscy pracownicy fabryki przystąpili do intensywnej pracy.

Co dokonano wspólną pracą, wspólnym, twórczym wysiłkiem?

W obszernym, słonecznym budynku całkowicie urządzona była tylko jedna sala produkcyjna, reszta budynku zionęła chłodem pustych martwych sal. Obecnie w całym budynku wre gorączkowa praca.

W 4 salach przy 80 maszynach uwijają się robotnice, pilnie zważając, aby i jakość i ilość produkcji była dobra, aby jedno nie wykluczało drugiego.

W pozostałych salach ustawia się i montuje jeszcze 100 maszyn, które uruchomi się tutaj już wkrótce. Już obecnie pracuje tutaj 300 robotników, po uruchomieniu tych 100 maszyn pracę znajdzie jeszcze 400 osób. A zaś w 1948 roku uruchomi się tutaj dodatkowo 400 maszyn, a zatrudnionych będzie blisko 2.000 ludzi.

TURKOCZĄ MASZYNY

Idziemy od sali do sali, z piętra na piętro. W każdej sali turkoczą maszyny, migają części ubrania, — przerzucane szybkim ruchem ręki od jednej robotnicy do drugiej. Pracuje się systemem taśmowym.

Na każdej sali znajduje się tablica, gdzie codziennie podane jest wykonanie produkcji. Notuję: 120 proc., 130—160 proc., zdarza się jednak i mniej, niż sto.

Dlaczego?

Halinie zepsuła się maszyna. Nie umie jej „narychtować" i z trudem wstrzymuje się od płaczu, bowiem stos rękawów rośnie szybko koło niej i już w żaden sposób nie będzie mogła nadążyć za taśmą.

Stanisław Lewandowski

Halina pracuje tutaj niedawno. Tu taj nauczyła się zawodu. W międzyczasie „poczciwy" Stanisław Maślanka, mechanik fabryczny ustawia jej na stole inną główkę do maszyny i Halina z zapałem nadrabia postój.

ZA SUMIENNOŚĆ

Najlepszą brygadzistką, czyli taśmową jest tow. **Urszula Rut,** rodem z poznańskiego. Ona i **Franciszka Jacukowicz** tylko przez krótki okres czasu, zaledwie 2 miesiące były zwykłymi maszynistkami, po tym okresie awansowały na taśmowe ze względu na sumienność i pilność w pracy.

Helena Wasiljew — guziczarka wykonuje 183 proc. normy.

Stanisław Lewandowski, przewodniczący Rady Zakładowej wykonuje 170 proc. normy. Lewandowski jest krojczym — widzimy go na tle maszyny taśmowej. Gdy jest pilna praca, jak np. teraz — pracuje w godzinach nadliczbowych, byleby robotnice nie narzekały, że czekają na wykroje.

Fabryka jako całość stale przekracza normę. Przy tym jakość produkcji jest niezła.

STOŁÓWKA

Codziennie inny pracownik lub pracownica zakładu ma nadzór nad kuchnią. Uważa, aby rzetelnie kładziono do kotła wszystko, co w danym dniu winno być ugotowane.

W rezultacie za 800 zł miesięcznie robotnice otrzymują obiady, które zyskały fabryce dobrą renomę. Dzienny kontroler kuchenny otrzymuje normalne wynagrodzenie.

J. D.

Trzy czynniki zadecydowały
Cukrownie okręgu warszawskiego wykonały plan produkcji w 126 proc.

We wszystkich 11 cukrowniach okręgu warszawskiego kampania została zakończona. Plan produkcji został przekroczony o około 26%.

Zakontraktowano 23.244 ha. Z obszaru tego planowano otrzymać do przerobu 3,401.444 q. buraków, a dostarczono ich 3.990.802 q, tj. o przeszło 17 proc. więcej.

Planowana produkcja cukru miała przynieść około 500.000 kg, wyprodukowano zaś ponad 612.000 kg, tj. o około 26 proc. więcej.

Osiągnięcia te należy zawdzięczać trzem czynnikom.:

1 Wysiłkowi plantatorów, składających się w głównej mierze z małorolnych i działkowiczów, którzy sumiennie wywiązali się ze swych zobowiązań.

2 Sprzyjającym warunkom atmosferycznym, które ułatwiły wegetację buraka i wzrost zawartości cukru, jak również umożliwiły dobry sprzęt i dostawę.

3 Zrozumieniu i wysiłkowi zespołów pracowniczych wszystkich bez wyjątku cukrowni okręgu warszawskiego, które w szlachetnym współzawodnictwie starały się osiągnąć jak najlepszą, najwydatniejszą i najoszczędniejszą produkcję.

50.000 nieruchomości we Wrocławiu
przechodzi w ręce nowych właścicieli

Wrocław przystąpił do pierwszego etapu akcji uwłaszczenia mienia nieruchomego. Jak się okazuje z przeprowadzonych spisów Wrocław posiada 50.000 nieruchomości, które Państwo przekaże nowym właścicielom. Dokonanie spisu tych obiektów jest rzeczą wcale nie prostą.

Od 21 listopada do 15 bm. opisano 20.000 objektów położonych przy 570 ulicach. Obiekty te muszą być oszacowane, przy czym stosuje się przy szacowaniu rozmaite współczynniki, zależnie od strefy w której się znajdują. Podstawą szacunku jest wartość parceli i zabudowań według cen 1938 roku, przy czym stosuje się mnożnik 100 i współczynnik strefowy.

W praktyce wygląda to w ten sposób, że człowiek pracy, korzystający z 95 proc. ulgi, płaci za nieruchomość oszacowaną na sumę 2,5 miliona zł — tylko 150 tys. zł, płatnych w ratach w przeciągu 5 lat.

W tej chwili całkowicie przygotowano do sprzedaży 826 obiektów w dzielnicy Karłowice.

W najbliższych tygodniach gotowych będzie do sprzedaży ponad 17 tysięcy obiektów.

Z miast i wsi

ZABAWKI NA CHOINKĘ NĘCĄ NIE TYLKO DZIECI

ale i spekulantów. Gdyby Komisja Specjalna nie była tak przewidująca, a Społeczna Komisja Kontroli Cen tak czujna, niewątpliwie i na tym odcinku rozegrałby się wyścig cen. W odpowiednim terminie ukazał się cennik na choinkowe świecidełka, a liczne kontrole sprawiły, że na ogół — oprócz sporadycznych wypadków, przykładnie ukaranych — nie zanotowano nigdzie poważniejszych wykroczeń.

HYC DO OBOZU

Urzędnik Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Hyc, był zatrudniony przy zaopatrywaniu kopalń w części do maszyn górniczych. Zaopatrywał, owszem, ale i nie zapominał o sobie. Za łapówki, które otrzymywał od niejakiego prywatnego przedsiębiorcy Myczki, akceptował jego rachunki, przekraczające wysokość cen ofertowych, przyjętych przez Zjednoczenie. Obaj skazani zostali na dwuletni pobyt w obozie pracy.

Na rowerze
będzie szybciej
Dar ludności dla MO

Ludność powiatu wrocławskiego zainicjowała zbiórkę pieniędzy na zakup rowerów dla posterunków Milicji. Gmina Chodecz zebrała na ten cel 32.811 zł i zakupiła rowery, słusznie uważając, że milicjant na rowerze szybciej i sprawniej zwalczy przestępcę.

Wyładowanie buraków w cukrowni „Mała - Wieś".

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

Tow. Kulpiński podnosi swoje kwalifikacje

W Łódzkiej Fabryce Obrabiarek im. J. STRZELCZYKA, zatrudniającej ponad 1.200 pracowników funkcję kierownika Wydziału Zaopatrzenia pełni były ślusarz, 39-letni tow. ZYGMUNT KULPIŃSKI.

— Jako syn robotnika w młynie — nie miałem możności dostać się do gimnazjum państwowego, w pobliskim Kaliszu — mówi tow. Kulpiński. — Wstąpiłem na naukę do ślusarza, a po ukończeniu praktyki, pracowałem w Fabryce Kaliskiej, a od r. 1927 w Fabryce im. Strzelczyka, podówczas „John".

Tu przechodził tow. Kulpiński kolejno ze szczebla na szczebel — jako ślusarz, brygadzista, kontroler, a od marca 1946 r. wysunięty został na obecne stanowisko.

Wysunięcie na stanowisko kierownicze było dlań tylko zachętą do dalszej intensywnej pracy nad sobą. W 1947 roku ukończył kurs buchalterii przemysłowej (przebitkowej) oraz złożył egzamin mistrzowski. Obecnie kształci się i nadal uczęszcza pilnie na kursy kierowników administracji fabrycznej.

Obok wytężonej pracy zawodowej i studiów, znajduje jeszcze czas na pracę społeczną i polityczną. Jest członkiem Związku Zawodowego Metalowców od 1928 r. oraz bratniej PPS.

Dr J. K.

Kolejarze dolnośląscy
przystąpili do współzawodnictwa pracy

Współzawodnictwo pracy zapoczątkowane na terenie wrocławskiej DOKP przez koła PPR podjęte zostało ostatnio przez Związek Zawodowy Kolejarzy, obejmując pracowników wszystkich służb PKP na Dolnym Śląsku.

Drogą współzawodnictwa pracy kolejarze dolnośląscy, którzy odnieśli dotychczas poważne sukcesy w odbudowie połączeń komunikacyjnych, postanowili nie tylko zwiększyć wydajność pracy, ale przyczynić się również do rozszerzenia akcji oszczędnościowej i dalszego usprawnienia komunikacji na tym terenie.

W dotychczasowym współzawodnictwie na czoło wysunęła się służba mechaniczna DOKP Wrocław. Przekraczając stale plan pracy, warsztaty naprawy wagonów w Świdnicy zwiększają stale swą miesięczną produkcję.

Współzawodnictwo w warsztatach tych prowadzone jest między jednostkami, sekcjami i działami. We współzawodnictwie uczestniczy również służba przeładunkowa.

Współzawodnictwo podjęli ponadto pracownicy parowozowni w Kamieńcu. Siedem kolejowych kół partyjnych PPR we Wrocławiu podjęło między sobą współzawodnictwo pracy zawodowej i partyjnej. W związku z rozszerzeniem akcji współzawodnictwa w kołach ZZK, odbyło się we Wrocławiu w dniu 20 bm. zebranie zarządu wojewódzkiego ZZK, na którym opracowano sposób koordynacji współzawodnictwa pracy na obszarze całego Dolnego Śląska.

GŁOS RZESZOWA

● Cztery gminy w pow. przemyskim stanęły z inicjatywy Zw. Sam. Chłopskiej do współzawodnictwa w pracy na roli i w rezultacie całkowicie zlikwidowały odłogi.

● Fabryka Wagonów w Sanoku przeznaczyła 100 tys. zł (połowę premii za wyprodukowanie 1000 wagonów) na podarki dla dzieci robotników fabryki. 400 dzieci otrzymało ciepłą odzież, słodycze i zabawki.

● W woj. rzeszowskim zorganizowano 37 ośrodków maszynowych, które w ostatnim sezonie obsłużyły 1.240 indywidualnych gospodarstw małorolnych. W 1948 r. ZSCh. projektuje założenie 120 takich ośrodków.

● W Przemyślu uruchomiono specjalną Szkołę Dokształcającą dla Dorosłych na stopniu gmnazjalnym i licealnym z internatem dla uczniów zamiejscowych.

● Na zebraniu robotników huty „Stalowa Wola" omówiono osiągnięcia Komisji Specjalnej w ciągu jej dwuletniej działalności, a także wytyczne dalszej walki ze spekulacją. Zebranie było transmitowane przez miejscowy radiowęzeł na wszystkie okoliczne gminy.

● W pow. łańcuckim zakończono całkowity remont 17 szkół.

● W pow. kolbuszowskim buduje się obecnie linię wysokiego napięcia, na którą rząd przeznaczył 12 milionów zł. Część kosztów pokrywa też miejscowa ludność. Na linii tej zbudowane zostaną dwie podstacje, które w promieniu 10 km zasilą w światło elektryczne okoliczne gromady.

Świetlica huty „Stalowa Wola"

Żołnierze-artyści
u górników i hutników

Na zaproszenie śląsko - dąbrowskiego zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zespół pieśni i tańca wojsk Marszałka Rokossowskiego wystąpił w szeregu widowisk w Katowicach, Bytomiu, Sosnowcu, Chorzowie.

Zespół dał też szereg koncertów dla robotników hut, kopalń i fabryk śląskich.

Żołnierze - artyści spotkali się z najserdeczniejszym przyjęciem robotników polskich, ich występy stały się gorącą manifestacją przyjaźni polsko - radzieckiej.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DROŻDŻOWEGO W WARSZAWIE, ul. Kazimierzowska Nr 77 poszukuje kandydatów na kierownicze stanowisko w przemyśle drożdżowym.

Wymagana praktyka administracyjna oraz wykształcenie techniczne.

Podania i życiorysy składać należy osobiście w Wydziale Personalnym pokój Nr 2.

3776-Kr

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego

PRZYJMIE z dniem 1 stycznia 1948 r. do Wydziału Tehnicznego Dyrekcji P. M. T. w Warszawie:

1) 1 inżyniera (technika) — mechanika do prowadzenia referatu importu maszyn,

2) 1 buchaltera - handlowca do prowadzenia referatu budżetowego.

Reflektanci pod 1) winni wykazać się dłuższą praktyką administracyjno - biurową oraz znajomością języka angielskiego, pod 2) winni posiadać znajomość buchalterii oraz wykształcenie handlowe.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem oraz dokumentami pokój Nr 150 — D. P. M. T. w Warszawie, Nowy Świat 4.

3758-Kr

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, Zarząd Główny LIGI KOBIET śle najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy wszystkim Zarządom Wojewódzkim, Powiatowym, Miejskim, Kołom oraz wszystkim członkiniom Ligi Kobiet.

3779-Kr

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne warsztaty, naprawy. Jan Jaworski. Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 620

FUTRA, lisy na gwiazdkę poleca „Occasion" Warszawa, Chmielna 15. Kupujemy piżmowce, tchórze, lisy surowe, dobrze płacimy. 610

FOTO — STUDIO Wł. Mierzyckiego, Marszałkowska 88 róg Żurawiej. Poleca ślubne zdjęcia oraz portrety. 626

ELEKTRYCZNE silniki, aparaty, Kupno — remont „Elektryk" Chmielna 10. 632

BEZPŁATNIE OCENI, NAPRAWI, KUPI MASZYNĘ DO LICZENIA I PISANIA NAWET ZEPSUTĄ, POŁAMANĄ MECHANIK, ZŁOTA 46

RÓŻNE

A) CEROWNIA artystyczna, garderoby, dywanów Retmańczyk Janiny, Wilcza 9. 614

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Zarządu Głównego ZWM Nr 510 na nazwisko Cepulis - Rastenis Władysław. 6252

WYKWINTNE WODY KOLOŃSKIE I KWIATOWE
KREMY, PUDRY, POMADKI DO UST, TUSZE
LABORATORIUM PERF. KOSMETYCZNE
„SCALA"
Warszawa, Prózna 14 **Warszawa, Prózna 14**

WINA DOLNOŚLĄSKIE OWOCOWE GRONOWE **PIWA**

POLECA

Państwowy Przemysł Fermentacyjny

WARSZAWA **NARBUTTA 4/6**

56 46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych (Wydział Ruchu) w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę 2500 sztuk płoz żelaznych (klinów Bussinga) do zatrzymywania wagonów. Naprawa obejmuje dorobienie uszkodzonych części i pomalowanie farbą olejną.

Bliższych informacji można zasięgnąć u kierownika referatu budżetowo - gospodarczego w W-le Ruchu przy ul. Wileńskiej 4 (czwarte piętro) i obejrzeć wzory klinów. Firma powinna złożyć wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej, odpisy rejestru handlowego i świadectwa przemysłowego. Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 stycznia 1948 r. w W-le Zasobów (Wileńska 14) po godz. 12.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia z tego tytułu odszkodowań oraz prawo powiększenia lub zmniejszenia ilości klinów o 25 proc. ilości pierwotnie podanej. Wypłata należności za każdą partię będzie uregulowana zgodnie z § 11 zał. Nr 1 zarz. Min. Kom. z dnia 30.9. Nr M.Z.X. 931/38. Oferta powinna odpowiadać ogólnym warunkom o przetargach.

3777 - K

NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE PRZESYŁA SWOIM KLIENTOM

firma

TOWARY SPOŻYWCZE I KOLONIALNE

STAN. TOMCZYK i S-ka, Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 87

3774-Kr

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU METALOWEGO

Dyrekcja Średniego i Precyzyjnego Przemysłu Maszynowego

poszukuje inżynierów - mechaników, techników-mechaników, inżynierów budowlanych. St. księgowych obeznanych z Planowaniem Finansowym i Kosztów Własnych. Maszynistki - stenotypistki. Własnoręczne obszerne życiorysy z referencjami — kierować, ul. Wilcza Nr 71 Inspektorat Personalny.

3775-Kr

REDAKCJA: Smolna 12. Telefony: red. nacz. 8-82-29; zast. nacz. red. 8-82-28; sekretariat 8-66-45; kierownicy działów 8-82-25; dział miejski 8-82-72. SEKRETARIAT REDAKCJI przyjmuje od godz. 10 do 1 pp.
ADMINISTRACJA, Smolna 12, tel. 8-29-84. KOLPORTAŻ WARSZAWSKI, Smolna 12, tel. 87-180. BIURO OGŁOSZEŃ, Smolna 12, tel. 8-50-23. B-42811

Od „iluzjonu" do kina przyszłości
Kiedy sen staje się jawą...

Często porównywano kino do latającego dywanu z „Tysiąca i jednej nocy", który na żądanie przenosi swego właściciela przez czas i przestrzeń i pozwala mu znaleźć się w oka mgnieniu, czy w sercu puszczy afrykańskiej, czy to w Wersalu za czasów Ludwika XIV.

Ale kino — to tylko ruch szarawych widm na kawałku płótna, zza którego słychać głośnik dość wiernie odtwarzający słowa i dźwięki.

Świat kina dociera więc do nas za pośrednictwem naszych ust i oczu, które jednak nie zawsze widzą w kinie kolory, a nigdy nie widzą kształtu przestrzennego. Przestrzeń, zapach, dotyk i smak — wymykają się widzowi.

Ale kolor i kształt przestrzenny zrealizowane zostaną niedługo we wszystkich salach kinowych.

KOLOR I KSZTAŁT PRZESTRZENNY

Problem koloru został rozwiązany pod względem technicznym już przed dziesięciu laty. Ale w Stanach Zjednoczonych drakońskie warunki, narzucone przez trusty, będące właścicielami patentów, ograniczają ilość filmów kolorowych do 10% całej produkcji. Natomiast w ZSRR wszystkie filmy będą nakręcane w naturalnych barwach, gdy tylko rozwinie się produkcja odpowiednich błon. We Francji niestety, kontrola amerykańska nad fabrykacją surowych błon filmowych, która datuje się od roku 1928, nie pozwoliła na zastosowanie doskonałych metod odkrytych przez wynalazców francuskich.

Wynalazcy francuscy opracowali również ciekawą metodę stereoskopową, która pozwala obejść się bez niewygodnych okularów dwubarwnych. Ale z braku poparcia ze strony przemysłu i rządu, metody nie mogły wyjść z laboratoriów. W ZSRR natomiast, gdzie rząd szeroko finansuje te badania, już w roku 1940 inżynier Iwanow, pierwszy w świecie, otworzył salę, w której wyświetla się przed liczną widownią filmy przestrzenne, czyli stereoskopowe. Na przykład w „Robinsonie Kruzoe", wielkim filmie wyświetlanym obecnie w Moskwie, widać małpę, która dosłownie występuje z ekranu i wspinając się po lianie, przechodzi jak gdyby ponad głowami widzów, znikając w stronie kabiny operatora.

Upowszechnienie stereoskopii nie może jednak odbyć się tak szybko, jak rozwój kina dźwiękowego w latach 1928 do 1930, albowiem dla wyświetlania filmów przestrzennych trzeba będzie kompletnie przebudować sto tysięcy sal kinowych, istniejących na świecie, tak by film był widoczny bez zniekształceń dla wszystkich widzów na sali.

Można zadać sobie pytanie, czy rozpowszechnienie telewizji przestrzennej nie wyprze w przyszłości kina stereoskopijnego, albowiem znacznie łatwiej jest rozwiązać problemy stereoskopii dla kilku widzów, skupionych wokół odbiornika domowego, niż dla dwóch lub trzech tysięcy widzów w wielkim kinoteatrze.

Czy telewizja nie opróżni więc sal kinowych? Nie sądzimy. Wiemy z doświadczenia, że radio nie tylko nie opróżniło sal koncertowych, ale wprost przeciwnie, ściągnęło ku nim nową publiczność. Indywidualna rozrywka nie zastępuje zbiorowego przedstawienia. Poza tym pamiętać należy, że odbiór telewizji nie będzie tak wygodny, jak radiowy. Słuchając koncertu lub dziennika radiowego, można równocześnie golić się lub gotować obiad. Aby jednak śledzić widowisko telewizyjne, trzeba usiąść w fotelu i nie ruszać się przez cały czas.

Pokazy telewizyjne będą szkołą dla realizatorów filmowych i przyczynią się do jeszcze większej frekwencji w kinach. Ale równocześnie telewizja na wielkim ekranie pozwoli już w niedalekiej przyszłości usunąć z sal kinowych taśmy filmowe, kabiny operatorów, a może nawet i samych operatorów. W krajach, w których rządzą interesy prywatne, pociągnie to za sobą supermonopolizację kina i wyrzucenie na bruk tysięcy pracowników, podobnie jak to miało miejsce w momencie wprowadzenia dźwiękowców.

Nie znaczy to jednak, że telewizja wyprze film, tak samo jak radio bynajmniej nie wyparło gramofonu. Należy spodziewać się również, że technika zdjęć filmowych, dotychczas bardzo niedoskonała, zostanie wkrótce ulepszona.

APARAT FILMOWY, KTÓRY SŁYSZY DŹWIĘKI I ODCZUWA ZAPACHY

Albowiem aparat do zdjęć filmowych nie dorównuje jeszcze oku ludzkiemu. Jest on ciężki i niewygodny, nie potrafi „widzieć" w nocy przy świetle księżyca, ani nawet na normalnie oświetlonej ulicy lub w zwyczajnie oświetlonym lokalu. Jest niewolnikiem studia i jego sztucznych świateł. Na otwartym powietrzu może pracować tylko przy wyjątkowo pięknej pogodzie.

Wynalazcy stworzą kiedyś niewątpliwie aparaty tak lekkie, ruchome i małe, jak oko ludzkie, zaopatrzone w mikroskopijną taśmę filmową, która obwijać się będzie automatycznie przez kilka godzin bez przerwy, taśmę, która wyjdzie z aparatu od razu gotowa do wyświetlania lub przekazywania telewizyjnego, oddając kształt przestrzenny, barwę, dźwięk a może nawet i zapach.

Wówczas aparat ten, urzeczywistniając sny dawnych konstruktorów automatów, stanie się prawdziwym sztucznym człowiekiem, potrafiącym tak jak my, widzieć, słyszeć i odczuwać, a ponadto przekazywać swe „wrażenia" niemal natychmiast milionom osób.

Aparat tego rodzaju, choćby częściowo tylko urzeczywistniony, dokona przewrotu w technice kina telewizji i w ogóle w sposobach ludzkiego poznawania i wyrażania. Kamera ta nie jest dziś bardziej utopijna, niż radio kieszonkowe. Jest ona zupełnie możliwa do urzeczywistnienia w niedalekiej przyszłości, pod warunkiem jednak, że wszystkie środki materialne stać będą do dyspozycji badaczy i uczonych, a nie — jak to się dziś dzieje w większej części świata — do wyłącznej dyspozycji kilku wielkich trustów.

Georges Sadoul

Głodny step Uzbekistanu
kolebką nowego życia

Przed turystą, który zabrnął w głąb Uzbekistanu i wspiął się na jedno z zielonych wzgórz przy Farchadzkich Skałach otwiera się dziwny i nieoczekiwany widok. Olbrzymia kotlina, na dnie której mrowi się dziesiątki tysięcy ludzi. To cała potężna armia ze swym sztabem generalnym, pułkami i dywizjami. Armia prowadząca zawziętą, nieubłaganą walkę z żywiołem — walkę z wodą i o wodę.

Bo woda w Uzbekistanie, to odwieczny temat pieśni, baśni, legend i walki. Kto posiadł wodę, ten posiadł klucze do bogactwa, do władzy, do życia. Bez niej zamiera tu wszystko, a urodzajna ziemia zmienia się w skalistą pustynię, jaką jest m. in. Głodny Step.

Bohaterka ludowej legendy, piękna Szirin, przyrzekła swą rękę i miłość dozgonną rycerzowi Farchadzie pod warunkiem, że ten zmieni bieg Syr-Darii i wodami jej nawodni Głodny Step.

I po dziś dzień Uzbecy pokazują grotę w skałach, wykutą według słów baśni przez zakochanego Farchadę, który wyrąbanymi kamieniami starał się zatrzymać rzekę i skierować ją w inne łażysko. Grota ta znajduje się właśnie w miejscu, gdzie teraz jest olbrzymia budowa.

Przez długie, długie wieki ujarzmienie i podporządkowanie sobie wód Syr-Darii było marzeniem ludu uzbeckiego, marzeniem nieosiągalnym.

Zdecydowaną, planową walkę przy rodzie wypowiedział dobiero Związek Radziecki w listopadzie 1942 r., w najcięższym okresie wojny. Wtedy postanowiono na Syr-Darii wybudować olbrzymią elektrownię, tzw. środkowo - azjatycki Dnieprogres, elektrownię pod względem mocy trzecią z rzędu w ZSRR.

Podporządkowana woli człowieka woda ma zasilić w prąd fabryki, wsie, miasta i koleje. A prócz tego nawodnić Głodny Step. A wody Syr - Darii są w stanie nawodnić przeszło sześćset pięćdziesiąt hektarów stepu. Każdy zaś hektar ziemi tutaj, to 150 pudów bawełny.

Nic więc dziwnego, że gdy marzenie zaczęło przybierać formy realne, ruszyły ze wszystkich zakątków Uzbekistanu zastępy robotników. Dzień w dzień na budowie pracowało kilka do kilkudziesięciu tysięcy robotników fachowych i ochotników.

O ogromie wykonanej pracy świadczą cyfry. Dla przygotowania miejsca na elektrownię trzeba było wykopać, wysadzić w powietrze i wywieźć przeszło dwa i pół miliona metrów sześciennych ziemi.

A to tylko jedna nieznaczna część pracy wykonanej tutaj. Pracy wykonanej rękami robotnika i chłopa uzbeckiego, całej armii nowoczesnych Farchadów, zawziętych i upartych, pracujących w imię miłości swojej ojczyzny.

W pierwszych dniach listopada br. na trzydziestolecie rewolucji, posłuszna już teraz człowiekowi woda Syr-Darii pierwszy raz popłynęła nowym, przygotowanym dla niej korytem.

Środkowoazjatycki Dnieprogres oświetli chaty po wsiach uzbeckich, ruszy młockarnie i traktory elektryczne, da siłę fabrykom i odda na użytek ludzki jałowe dotąd ziemie Głodnego Stepu.

Środkowoazjatycki Dnieproges dokonał jeszcze innego dzieła w całokształcie życia narodu, może ważniejszego. Nie tylko wody Syr - Darii, ale i psychikę narodu skierował w nowe łożysko. Ci, do niedawna, zamknięci w swoich wsiach i świata poza nimi nie widzący chłopi uzbeccy, to dzisiaj przodujący robotnicy, którzy wiedzą, że dzieło ich rąk sięgnie daleko na kraj cały i do wzbogacenia całego kraju przyczyni się.

To kamieniarz Machmudow, to obecny członek komitetu Związku Zawodowego Achunow i wielu, wielu innych. To ludzie, którzy tak w Uzbekistanie, jak i w całym Związku Radzieckim kładą swoje piętno na całokształcie życia. Marzyciele - realiści, którzy wierzą głęboko, że jutro będzie takie, jakim je sobie oni wymarzyli i na obraz swoich marzeń to jutro kształtują.

Barbara Stanecka

GŁOS SPORTOWY

Aby umasowić narciarstwo
należy wychować kadrę instruktorską
5 ośrodków szkoleniowych PUWF i PW

Narciarstwo, dzięki swym wyjątkowym wartościom zdrowotnym, wychowawczym i sportowym oraz dzięki swej niezwykłej atrakcyjności — winno stać się sportem naprawdę masowym. Przyczyny natury materialnej, które w czasach Polski przedwrześniowej uczyniły z narciarstwa sport elitarny i które zamykały doń dostęp dla ludzi pracy—zostały obecnie usunięte przez nowy społeczno-polityczny ustrój Polski Ludowej.

Wczasy pracownicze obok licznych obozów młodzieżowych i zimowisk szkolnych otwierają drogę do tego najpiękniejszego i najzdrowszego sportu dla wszystkich, bez różnicy wieku, płci i stanowiska społecznego. Dla upowszechnienia narciarstwa potrzebujemy jednak jednej, b. ważnej rzeczy: **musimy mieć pełnowartościową kadrę instruktorską.** Przedwojenne bowiem kadry instruktorów PZN wyszczerbiły się mocno i dziś wykwalifikowany instruktor narciarski należy do rzadkości.

PUWF i PW doskonale zdaje sobie sprawę z tej bolączki polskiego sportu narciarskiego, dlatego w sezonie bieżącym rozwinął szeroką akcję w tym kierunku.

W rozpoczynającym się obecnie sezonie narciarskim 1947/48 akcja szkolenia narciarskich kadr instruktorskich pójdzie pełną parą naprzód.

PUWF i PW uruchomił 5 specjalnych ośrodków wyszkoleniowych gór skich, a mianowicie: w Zakopanem. Krynicy, Szczyrku (Beskid Śląski). Zieleńcu (Karkonosze k/Kłodzka). Wieńcu-Zdroju (Karkonosze k/Jeleniej Góry). Wszystkie ośrodki przeszkolą ogółem w ciągu sezonu około 3.000 przodowników, pomocników instruktorów i instuktorów narciarskich, rekrutujących się z najróżniejszych grup społecznych.

Tak więc w ośrodkach wyszkoleniowych PUWF i PW szkolić się będzie młodzież, zrzeszoną we wszystkich organizacjach młodzieżowych, a obok niej młodzież z liceów pedagogicznych, ogólnokształcących i zawodowych. Obok studentów uczelni wychowania fizycznego przeszkoleni zostaną przodownicy PRW oraz przodownicy Komisji Centralnej Zw. Zaw. i wczasów pracowniczych, obok nauczycieli i inspektorów szkolnych — oficerowie i szeregowi Wojska Polskiego.

Kadrę ośrodków wyszkoleniowych PUWF i PW stanowią najlepsi trenerzy i instruktorzy, jakimi obecnie dysponuje polski sport narciarski. Nazwiska narciarzy tej miary, co Orlewicz. Lipowski, Kozdruń, Drużbiak, Zubek i wielu innych — mówią same za siebie i gwarantują, że poziom szkolenia będzie naprawdę wysoki.

Zakwaterowanie i wyżywienie oraz szkolenie w ośrodkach jest dla wszystkich uczestników bezpłatne, gdyż wszelkie koszty pokrywa PUWF i PW.

Zimowa akcja wyszkoleniowa PUWF i PW — to zdrowo pomyślana i dobrze przeprowadzona praca, zmierzająca do prawdziwego umasowienia sportu i turystyki narciarskiej.

Nowe rekordy światowe
w podnoszeniu ciężarów
Egipcjanin Touny uzyskuje w trójboju 405,5 kg

KAIR, (Obsł. wł.).

Jeden z najlepszych zawodników na świecie w podnoszeniu ciężarów, Egipcjanin **Khedr el Touny**, który zdobył mistrzostwo olimpijskie w 1936 r.; pobił ostatnio w Kalrze dwa nowe rekordy światowe dla kategorii „sztangistów" w wadze średniej.

Khedr el Touny uzyskał w tzw. trójboju olimpijskim (rwanie, wyciskanie i podrzucanie oburącz) łącznie 405,5 kg. co jest o 0,5 kg lepiej od dawnego rekordu świata, wynoszącego 405 kg i należącego do Amerykanina Jana Stańczyka (Polaka z pochodzenia).

Egipcjanin poprawił „po drodze" rekord świata w rwaniu oburącz. uzyskując 124 kg. co jest również wynikiem lepszym o 0.5 kg. od dawnego rekordu.

Egipt posiada w nowym rekordzie świata b. poważnego pretendenta do zdobycia złotego medalu na Olimpiadzie londyńskiej.

Rekordzista świata Kuczenko (ZSRR)

W skrócie

Hokeiści polscy, przewidziani na kandydatów do St. Moritz, zgrupowani obecnie na obozie w Gnieźnie, rozegrali już kilka spotkań na „prawdziwym lodzie". W Bydgoszczy wygrali z „Pomorzaninem" 10 : 3 (2 : 1, 3 : 2, 5 : 0), a w Toruniu, podzieleni na dwie grupy grali jako Polska Południowa z Polską Półn. Zwyciężyli „południowcy" w stosunku 5 : 2 (1 : 0, 2 : 0, 2 : 2).

Dobrą formę wykazał Kowalski i Skarżyński.

Emil Zatopek, fenomenalny biegacz Czechosłowacji, startował w ub. niedzielę aż w... Algerze. Zatopek wziął udział w biegu na przełaj, organizowanym przez pismo „Journal d'Algier", na dystansie 7.650 m. Zatopek bieg wygrał, uzyskując czas 23 : 23. Drugi zawodnik, Belg Van de Vatine miał czas prawie o minutę gorszy.

44)

TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Jedyną ich cechą charakterystyczną — były naszyte na rękawach odznaki.

Pułkownik czeski opowiedział o niemieckim rozkazie. Tym razem również przedstawiciele wszystkich 6 narodowości śmiali się zgodnym, wesołym śmiechem.

Jednak radość nie trwała długo. Majorowi podano telefonogram. Przeczytał go i podał francuskiemu generałowi, ten po przeczytaniu oddał czeskiemu pułkownikowi i ten telefonogram obiegł wszystkich obecnych. Sztab armii polecał swoim oddziałom natychmiast zarządzić ostre pogotowie bojowe. W rozkazie podano, że tego dnia o świcie niemieckie wojska przerwały amerykański front w Ardenach. Przez wyłom suną potężne kolumny czołgowe, które złamały słaby opór amerykańskich linii obronnych i posuwają się na Liege, w kierunku morza. Sztab liczył się z tym, że gdyby Niemcom udało się sforsować rzekę Maas, niemiecka załoga Dunkierki spróbuje przerwać oblężenie i połączyć się ze swoimi.

Teraz już wcale nie chciało nam się śmiać z rozkazu niemieckiego admirała. Potwierdzał on tylko obawy sztabu.

Pożegnaliśmy się pośpiesznie i wyjechaliśmy w drogę powrotną. Z wyżyny Cassel obejrzeliśmy się na dolinę Dunkierki, tonącą w mroku grudniowego wieczoru. Jedynie nad samym portem raz po raz rozbłyskały zorze: to prawe skrzydło oblegających rzucało pociski rakietowe, zdobyte na Niemcach. (Należy tu powiedzieć, że wprawdzie załoga Dunkierki nie zdołała przełamać oblężenia, ale nie poddała się aż do dnia kapitulacji Rzeszy).

W Brukseli było niespokojnie. Widocznie pogłoski, szerzące panikę, znalazły się w belgijskiej stolicy wcześniej, niż treść komunikatów wojennych. Już nazajutrz rano zjawili się na ulicach pierwsi uchodźcy. Ich wymęczony, zgnębiony wygląd, mówił o wiele dobitniej, niż jakiekolwiek słowa, że Niemcy są blisko. Belgowie dobrze pamiętali błyskawiczność niemieckiego uderzenia, przecież w 1940 roku Szwabi weszli do ich kraju właśnie tą drogą... Wtedy hitlerowcom wystarczyło kilka dni, aby dotrzeć do Brukseli. Bardziej lękliwi byli już przygotowani do ucieczki, chcieli znaleźć się w zachodniej Francji.

W poczekalni naszego hotelu szybko rósł stos worków pościelowych, teczek i waliz korespondentów wojennych. Koledzy nasi zmęczeni, zarośnięci, wpadli do stołowego, prosząc o koniak. Uciekali oni ze Spaa wraz ze sztabem I armii. Gdy pytaliśmy ich o wypadki w Ardenach, wzruszali ramionami.

Nie tylko kierunek uderzenia niemieckiego i jego siła, były nieprzyjemnym zaskoczeniem dla Aliantów. O świcie 16 grudnia 1944 roku Niemcy zaatakowali amerykańskie pozycje na całej rozciągłości frontu od Mouschau (na południo - wschód od Eipen) do Eksternach. Bez większych wysiłków, nie tracąc czasu, zrobili oni kilka dużych wyłomów w obronnej linii amerykańskiej. Wyłomy te prowadziły do znacznych węzłów kolejowych: Malmedi i Saint - Vitte. Tamtędy runęły kolumny pancerne V i VI niemieckiej armii czołgowej SS. Na szerokich szosach czołgi szybko sunęły naprzód, we wszystkich kierunkach do Sedanu, Givier, Namure i Liege. Przede wszystkim ciągnęły one do Vervier, zamykającego drogę na Liege, leżącego w połowie drogi do Namure i do luksemburskiego miasteczka Baston. Niemcy myśleli, że zdobywając Baston, mogą już cieszyć się widokiem zburzonego Sedanu, a po tym majaczyły im szeroko otwarte wrota dokoła linii Maginot.

Przed kolumnami czołgowymi Niemcy zrzucali oddziały spadochronowe, które zdobyły mosty i kilka drobnych, lecz istotnych pod względem strategicznym miejscowości. Z pomocą im posłano zmotoryzowane grupy dywersyjne, złożone z SS-owców, mówiących po angielsku. Dywersanci ci długi czas mieszkali w amerykańskich obozach jako jeńcy wojenni, aby zdobyć amerykański akcent i przyswoić sobie amerykański żargon wojskowy. Przed rozpoczęciem ataku przebrano ich w amerykańskie mundury, zaopatrzono w amerykańską broń i rzucono naprzód, gdy tylko niemieckie czołgi przerwały linię frontu. Mieli oni za zadanie dostawać się drogą oszustwa albo przemocy do sztabów amerykańskich, rozbijać je i likwidować oficerów. Każda grupa dywersyjno - terrorystyczna otrzymywała listę sztabów, które miała „zlikwidować". Zabójstwa wysokich oficerów powierzano specjalnie wybranym, doświadczonym terrorystom. Na czele tej roboty stał wywiadowca i dywersant ppłk. Skorzenny, który wykradł Mussoliniego z niewoli i był prawą ręką Himmlera.

Dywersanci zdobywszy amerykańskie maszyny, pędzili po szosach ardeńskich, niosąc grozę i śmierć. Zabijali poszczególnych żołnierzy i oficerów, wybijali załogi małych ardeńskich miasteczek. Wytwarzali oni panikę w głębokich tyłach, paraliżowali łączność między oddziałami i dezorganizowali kierowanie wojskiem. Wartownicy alianccy często nie byli w stanie odróżnić swoich żołnierzy i oficerów, jadących po drogach zaplecza, od bandytów Skorzenny'ego, odzianych w amerykańskie mundury. Bandyci ci terroryzowali wartowników. Bardzo często zamiast żądanych dokumentów wyjmowali z portfela ampułki, napełnione silną trucizną. Rzucali taką ampułkę w twarz wartownika, który padał trupem. Musiano podwoić warty. Jeden żołnierz sprawdzał dokumenty, drugi trzymał dłoń na karabinie, gotowym do strzału.

Dezorganizacja panująca w armiach alianckich, ułatwiała dywersantom robotę. Każda maszyna wojskowa, wioząca ludzi, noszących uniformy wojskowe, którejkolwiek z armii sojuszniczych, mogła otrzymać w każdym składzie taką ilość benzyny, jaką żądała.

Zresztą bardzo często nie trzeba było wcale prosić o benzynę, gdyż leżała ona w polu, bez jakiejkolwiek straży.

Czołgowe kolumny atakujące Niemców szły naprzód, łamiąc słabe opory i omijając silniejsze. Zapełniały one ardeńskie drogi, przebywały przez górskie przełęcze, schodziły w doliny, wyszukując najsłabszych miejsc. Gdy czołgi niemieckie nie zdołały przełamać przeszkody na drodze do Liege, rozpoczęły torować sobie drogę na Namure. Gdy tam spotkały silny opór, raz jeszcze zmieniły kierunek generalnego uderzenia, jadąc do Dinan i Givier, leżącymi na brzegu Maas, gdzie rzeka, obejmując Ardeny kwadratową pętlą, ciągnie się nieomal linią prostą od Namure do Meziere. Pod koniec pierwszej dekady trwania bojów, Niemcy zajęli miasta Rochefort i Ammane, leżące niedaleko od tej pętli.

Alianci ogłuszeni uderzeniem, początkowo stracili głowę. Pierwsza armia była rozdarta na dwoje. Zabrano jej składy benzyny, amunicji, broni i żywności. Liczbowo nie możemy tych strat określić — o tym wie tylko dowództwo XII grupy. Natomiast wiemy ze słów dowódcy wywiadu XXI grupy, generała brygady Williamsa, że w jednym tylko z kilku składów, jakie dostały się w ręce niemieckie, było ponad 300 tysięcy litrów benzyny. Ilość straconych pocisków mierzono milionami, aut pancernych tysiącami, czołgów setkami. Według angielskiej oceny, straty w ludziach (zabici, a przede wszystkim jeńcy) sięgały 100 tysięcy.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 28. B-46508